Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 116. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 20 maja 1930 r. Rok XXIV.

Mocne słowa Mussoliniego

z okazji pobytu jego we Florencji.

Rzym, 18. 5. (PAT). Mussolini wygłosił we Florencji wielką mowę. M. in. dyktator włoski oświadczył:

Wewnątrz kraju nie mamy już wrogów, którzyby ważyli się pokazywać z otwartą przyłbicą. Co się tyczy zaś tych Włochów, którzy, będąc naszymi wrogami, przebywają poza granicami kraju, to wśród nich należy odróżnić dwie kategorje: 1. przywódców, którymi pogardzamy i których lekceważymy, 2. szerokie masy, co do których możemy być pewni, że pogodzą się one wkońcu **z żelazną rzeczywistością** naszego ustroju liktorskiego. Są jeszcze i inni wrogowie przedewszystkiem fenomenalna ignorancja tych wszystkich, którzy zagranicą chcą osądzić faszystów i którzy wciąż jeszcze myślą, że jesteśmy małym narodem, a dotychczas nie dostrzegli, że już zbliżamy się do liczby **43 miljonów dusz.**

Poruszając **sprawy morskie**, Mussolini powiedział, że nie może być dla dumy narodu włoskiego nic więcej obrażającego, jak dopuszczenie myśli, że ostatni włoski program morski nie będzie urzeczywistniony. Mussolini stwierdził, że ten program będzie zrealizowany co do tonny i że 29 jednostek morskich z nowego programu będzie spuszczonych na wody.

Mowę swą zakończył Mussolini apelem: **„Nam nie wolno spocząć!“** Jest to nam surowo wzbronione nietylko z powodu leżących przed nami zadań wewnątrz państwa, ale również z powodu coraz to nowych, a zawsze niespodziewanych wybuchów płomieni, ukazujących się naokoło ze wszystkich stron na horyzoncie świata. Jutro rano będziecie tu oglądać rewję naszych wojsk, rewję bardzo imponującą. Ja tej rewji chciałem i ja ją zarządziłem, albowiem jakkolwiek mowy są rzeczą piękną, a nawet bardzo piękną, to jednak **karabiny, mitraljezy, okręty, samoloty i armaty są rzeczą jeszcze piękniejszą, albowiem brawo, o ile mu nie towarzyszy siła, jest tylko czczem słowem**, a już Machiavelli powiedział, że prorocy bez broni zginęli. Takie lekcje historji i doświadczenia są w szczególny sposób wymowne i sugestywne“.

Uroczystości jubileuszowe T. C. L. w Poznaniu 1880—1930.

W ub. niedzielę zjechali się do Poznania niezwykle licznie działacze oświatowi z całego Pomorza, Śląska i Wielkopolski na wspaniałą uroczystość jubileuszową 50-lecia działalności Tow. Czytelni Ludowych.

O godz. 9 rano uformował się wielki pochód, nad którym powiewały bardzo liczne sztandary różnych towarzystw oświatowych i społecznych. U wejścia do katedry utrzymywali porządek członkowie towarzystw poznańskich. Nad całością czuwał ks. prob. Kucharski. W prezbiterjum zajęli miejsca: wojewoda Raczyński, który reprezentował Prezydenta Rzplitej, kurator szkolny Namysł i kurator szk. pomorski Szwemin, delegat Ministerstwa Oświaty, wyżsi urzędnicy województwa, przedstawiciele Magistratu, Rady Miejskiej itd. itd.

Uwagę na siebie zwracali delegaci towarzystw oświatowych z Górnego Śląska w malowniczych strojach ludowych.

O godz. 10 rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. biskup Dymek w asyście licznego duchowieństwa. Piękne pienia wykonał doskonały chór katedralny. Podniosłe kazanie wygłoszone przez ks. prał. Dembka z Grudziądza zrobiło na słuchaczach wielkie wrażenie. Kaznodzieja-orator w pięknych i górnych słowach zobrazował działalność TCL na przestrzeni lat 50-ciu.

Po nabożeństwie uformował się powtórnie wielki pochód, który przeszedł ulicami miasta do auli Uniwersytetu na uroczystą akademję, która rozpoczęła się o godz. 13. Na wstępie znany muzyk i kompozytor mistrz Nowowiejski odegrał na organach uwerturę swej własnej kompozycji. Przemówienie wstępne wygłosił prezes Rady Głównej T. C. L. hr. Bniński, który powitał przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i duchowieństwa, licznych gości i działaczy oświatowych z Pomorza, Górnego Śląska i Wielkopolski.

Po odśpiewaniu przez chór „Echo“ kantaty jubileuszowej pod batutą prof. Nowowiejskiego, którą to kompozycję i wykonawców nagrodzono burzą oklasków, zabrał głos ks. Antoni Ludwiczak, który wyczerpująco przedstawił rozwój i całą działalność TCL w okresie niewoli i w Odrodzonej Polsce.

Przemówienia gratulacyjne wygłosili wojewoda Raczyński, delegat ministerstwa W. R. i O. P., który wręczył ks. Ludwiczakowi imieniem ministra oświaty p. Czerwińskiego 20 000 zł na rzecz T. C. L., ks. biskup Dymek im. ks. Prymasa kard. Hlonda, kurator szkolny p. Namysł z Poznania i kurator Szwemin z Torunia, starosta krajowy dr. Begale, prezes dyrekcji poczt i telegr. p. Kaźmierski, delegat Polskiej Macierzy Szkolnej ze Lwowa i Gdańska profesor Kasznica, imieniem redakcji „Nowego Kurjera“, „Dziennika Bydgoskiego“ i Chrz. Zw. Zaw. dr. Niesiołowski, im. Towarzystwa Pomocy Naukowej dr. Żółtowski, im. Izby Rolniczej p. Trzciński i inni. W końcu ogłoszono listę członków honorowych TCL.

Plan Younga wszedł w życie z dniem 17 maja.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 19. 5. Premjer Tardieu polecił podległym władzom ewakuację trzeciej strefy nadreńskiej oraz oświadczył, że z dniem 17 maja plan Younga wszedł w życie.

Oświadczenie premjera francuskiego jest zupełnie słuszne. W sobotę zebrali się delegaci reparacyjni na swojem **ostatniem posiedzeniu** i stwierdzili, że wszystkie warunki wejścia w życie „nowego planu“ są spełnione i że Niemcy wręczyli międzynarodowemu bankowi wpłat reparacyjnych w Bazylei **dokument, stwierdzający ogólną wysokość zobowiązań niemieckich z tytułu odszkodowań.** Na posiedzeniu komisji reparacyjnej oświadczono uroczyście wejście w życie planu Younga, a o godzinie 6 wieczorem podpisali protokół posiedzenia przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Belgji, Japonji i Niemiec.

Komisja reparacyjna zakończyła zatem swoją działalność. Również **likwidują się automatycznie wszystkie instytucje powołane do życia w związku z planem Dawesa.** Ajent reparacyjny **Parker Gilbert przestał działać** a likwidację jego biura objął sekretarz jego Mr. Colenutt. **W.**

Śmiertelny wypadek konstruktora samolotów rakietowych Valiera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 5. W sobotę wieczór wydarzyła się straszna katastrofa **w Britz pod Berlinem** na terenie fabrycznym podczas prób słynnego konstruktora rakietowego Maksymiljana Valiera, który obok inżyniera Sandera był **najbardziej znanym konstruktorem napędu rakietowego.** W sobotę próbował on nowego systemu rakiety, po którym sobie obiecywał bardzo wiele. W pewnej chwili pocisk rakiety eksplodował i ułamek stalowego pocisku trafił Valiera w piersi. Valier upadł na ziemię brocząc krwią i wołając: **Umieram!**

Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa i zajęła się skutkami katastrofy przedewszystkiem zaś odwiozła ciężko rannego konstruktora do najbliższego szpitala w Bukow. Lekarz stwierdził jednak już tylko śmierć spowodowaną przez **rozcięcie tętnic.**

Valier liczył dopiero 35 lat. Pochodził on z Bolzano w południowym Tyrolu i mieszkał do ostatnich miesięcy w Monachjum. Przez pewien czas współpracował **z Oplem**, poczem uniezależnił się od niego i pracował ostatnio razem z inż. dr. Heylandem, na którego terenie też wydarzyła się śmiertelna katastrofa.

Valier wyliczył, że **napęd rakietowy umożliwi zupełny przewrót w lotnictwie** i że lot z Berlina do Ameryki w samolocie rakietowym będzie można odbyć **w ciągu 15 godzin.**

W sobotę dokonywał Valier bardzo poważnego doświadczenia Wychodząc ze swojego mieszkania na plac fabryczny oświadczył nawet gospodarzom: **Teraz rozpocznie się wielka próba!**

Tę wielką próbę pilot **przypłacił życiem.** **B.**

W Lubece zmarło dalszych 5 dzieci.

Instytut Pasteura protestuje przeciwko niesłusznym zarzutom niemieckim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 5. Skandal lubecki, dotyczący śmierci licznych niemowląt po szczepionce przeciwko gruźlicy wzmaga się. W ostatnich dniach zmarło dalszych pięcioro niemowląt, tak, że ogólna liczba zmarłych doszło **do 13.** Pozatem jest przeszło 50 dzieci chorych, przyczem władze miejskie liczą się jeszcze ze zwiększeniem tej cyfry. Ludność w Lubece jest niesłychanie wzburzona. Na tle śmierci niemowląt rozgrywają się niekiedy **wstrząsające sceny.** Tak np. zmarło dziecko starszego małżeństwa, które po 17 latach pożycia dostało pierwsze i prawdopodobnie również ostatnie dziecko.

Z Paryża donoszą tymczasem z Instytutu Pasteura, że wśród uczonych francuskich panuje wielkie oburzenie skutkiem **ogólnikowych zarzutów niemieckich** pod adresem szczepionki prof. Calmette'a. Niektóre pisma niemieckie zarzucają bowiem Francuzom robienie interesu na szczepionce, co choćby dlatego nie odpowiada prawdzie, ponieważ laboratorjum Instytutu udziela szczepionki bezpłatnie. Z kolei zaznaczył sam odkrywca prof. Calmette, że w ciągu ostatnich 5 i pół lat zaszczepiono jego serum **setkom tysięcy dzieci we Francji** i ani jednego wypadku choroby czy też śmierci skutkiem szczepionki nie doniesiono do instytutu względnie wynalazcy. Natomiast stwierdzono, że w miastach francuskich i okręgach, gdzie szczepiono dzieci, **zmniejszyła się ogólna śmiertelność o 40—50%.** Francuzi oburzają się wobec dalszego twierdzenia Niemców, że zarazki znajdowały się już w szczepionce dostarczanej do Lubeki i wytykają Niemcom, dlaczego nie wezwali jako eksperta jakiegoś z fachowców z Instytutu Pasteura, choćby jednego z uczonych niemieckich, pracujących w laboratorjum paryskiem. **B.**

Tydzień LOPP.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w całej Polsce tydzień lotniczo-gazowy.

W kinach demonstrowano filmy propagandowe z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Ulicami miasta Warszawy wyruszył korowód 50 aut ciężarowych, przybranych zielenią, afiszami i odezwami Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Na samochodach znajdowali się harcerze i uczniowie modelarni lotniczej itd. Korowód posuwał się przy dźwiękach orkiestry i fanfary trębaczy straży ogniowej. Podczas przejazdu rozdawano broszury, plakaty i ulotki. Na lotnisku mokotowskiem odbyły się popisy lotnicze.

Również w innych miastach Polski odbyły się podobne uroczystości.

W Toruniu na rynku staromiejskim dokonano **„zagazowania miasta“.** Na dziedzińcu koszar Marsz. Piłsudskiego odbył się **konkurs modeli latających**, przyczem pierwszą nagrodę zdobył **uczeń szkoły wydziałowej Łukaszewski.**

Giełżyński — prezesem syndykatu

dziennikarzy warszawskich.

Warszawa. 19. 5. Wczoraj w lokalu sprawozdawców parlamentarnych odbyło się doroczne walne zebranie syndykatu dziennikarzy warszawskich. Prezesem wybrany został ponownie **red. Witold Giełżyński**, wiceprezesami Boski i Czempiński. Wśród przyjętych wniosków zwraca uwagę uchwała **o porozumieniu się syndykatu ze związkiem wydawców.**

Tysięczne ofiary wypadków samochodowych w Ameryce.

Ogółem w Stanach Zjednoczonych zmarło w roku ub. w wypadkach nieszczęśliwych 97.000 osób, czyli 2 tysiące więcej niż w roku 1928. Same automobile zabiły w roku 1929 — 31 tysięcy ludzi.

Proces Seinfelda.

Dziennikarz całkiem przypadkowo podsłuchał rozmowę telefoniczną między zamkiem a Spałą.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął 26-letni dziennikarz Jan Seinfeld, rodem z Krakowa, oskarżony o to, że 28 grudnia 1929 r. umyślnie ujawnił innej osobie wiadomości, które ze względu na dobro Państwa Polskiego należało zachować w tajemnicy.

W formie spaczonej zawierał komunikat treść telefonogramu nadanego z jednego z aparatów Prezydenta Rzeczypospolitej z zamku, Nr. 8-73 przez por. Zaćwilichowskiego do Spały. Rozmowa została zgłoszona o godz. 20 min. 55 na stacji telefonów międzymiastowych i odbyła się w czasie od 21 do 21,06, była zamówiona dla por. Zaćwilichowskiego.

Poufny komunikat prasowy, jak to ustalił referent prasowy Komisarjatu Rządu był wydawany przy udziale Jana Seinfelda, który wobec tego został przesłuchany 9 stycznia 1930 r. w charakterze oskarżonego. **Seinfeld do winy się nie przyznał,** wyjaśnił jednak, że komunikat poufny mniej więcej od października 1929 r. **redagował na polecenie dyrektora Agencji Wschodniej Szczepanika,** przyczem komunikat ten był odbijany początkowo w trzech, później w sześciu, ostatnio jedenastu egzemplarzach. Wszystkie egzemplarze komunikatu — jak twierdzi — oddawał sekretarce Szczepanika, poza dwoma. z których jeden pozostawał u redaktora działu politycznego, drugi zaś u zastępcy dyrektora agencji.

Rozmowę Zamku ze Spałą do komunikatu podał oskarżony, **przypadkowo ją podsłuchawszy.** Mianowicie wieczorem łączył się wielokrotnie z Nr. 8-73, który to numer podany został dziennikarzom oficjalnie jako ten, z którego można otrzymywać informacje dotyczące tworzenia gabinetu przez prof. Bartla.

Gdy połączył się z tym numerem około godz. 9 wieczorem, mówiąc **z hallu hotelu Europejskiego,** usłyszał głos jakiegoś urzędnika, który poprosił go, by się wyłączył, gdyż dają Spałę. W tym momencie **odezwała się Spała.** Mimo to **Seinfeld nie wyłączył się** i wówczas usłyszał rozmowę prowadzoną przez por. Zaćwilichowskiego, którą umieścił w komunikacie, zmieniając nieco treść na podstawie ogólnych wiadomości politycznych, które posiadał. Kategorycznie podkreślił oskarżony, że **włączenie się było przypadkowe** i na dowód prawdy swoich słów powołał się na szefa przyjęć w hotelu Europejskim, w obecności którego rozmawiał i który może ustalić, że w czasie i po rozmowie powiedział oskarżony:

„Jest duży szlagier".

Zbadany w charakterze świadka starszy portjer hotelu Europejskiego stwierdził, że na parę dni przed utworzeniem rządu, wieczorem Seinfeld z aparatu telefonicznego w holu połączył się z jakimś numerem. Świadek zauważył, że Seinfeld trzyma słuchawkę przy uchu, lecz nic nie mówi, zatykając palcem mikrofon.

Po odłożeniu słuchawki Seinfeld powiedział świadkowi **„wie pan, dziennikarzowi taki fuks zdarza się raz na tysiąc"...**

Celem ustalenia, czy podsłuchanie rozmowy Zamku ze Spałą mogło odbyć się wsposób podany przez Seinfelda, czy też istnieją inne możliwości podsłuchania prowadzonej przez telefon rozmowy, zostały dokonane w toku śledztwa oględziny stacji międzymiastowej i miejskiej telefonów **przy udziale znawców.** Stwierdzono, że podsłuchanie rozmowy w ten sposób jak to opisuje Seinfeld w swoim zeznaniu **jest możliwe.**

Właściciel Agencji Wschodniej **Szczepanik zaprzeczył** twierdzeniu Seinfelda, by agencja miała wydawać **poufny** komunikat. Seinfeld komunikaty redagowane przez siebie dostarczał i poza Agencję Wschodnią.

Na dalszą rozprawę sąd wezwał w charakterze świadka p. o. szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów.

Seinfelda uwolniono od winy kary.

Warszawa, 19. 5. (tel. wł.) Dziennikarz Seinfeld został przez sąd uniewinniony. Obecnie zamierza on wystąpić ze skargą do sądu o zniesławienie przeciwko prezydjum klubu B. B. i kilku pismom.

Słabe zainteresowanie wyborami na Wołyniu.

Łuck, 19. 5. (tel. wł.) Wczorajsze wybory do sejmu okręgu Łuck — Równe odbyły się przy nielicznym udziale zainteresowanych. Udział głosujących obliczają **na mniejwięcej 20%,** uprawnionych do głosowania. Zwłaszcza **ludność polska wstrzymała się,** a to wskutek nawoływań ze strony B. B.. który wycofał swą listę i z tego powodu polska lista była jedna — Wyzwolenie na którą **inteligencja w miastach nie chciała głosować.** Rezultat jest ten. że największą ilość głosów otrzymała lista 18 (blok mniejszości narodowych).

Samochód wyścigowy

w drodze do Bydgoszczy zabił 2 ludzi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 19. 5. Z Łodzi donoszą: że zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy podczas zjazdu gwieździstego, którego trasa biegła po linji Warszawa — Gdańsk — Bydgoszcz — Włocławek — Poznań — Łódź. W rajdzie brał udział p. Bogatko z Warszawy. Między Aleksandrowem a Łodzią, samochód Bogatki wpadł na dwu mężczyzn i zabił ich na miejscu. Zebrał się wielki tłum, który usiłował dokonać **samosądu na szoferze,** lecz policji udało się go w ostatniej chwili wyrwać z rąk chłopów.

Powódź w Małopolsce.

Stanisławów, 18. 5. (PAT). Wskutek wielkich opadów atmosferycznych wody w rzekach województwa stanisławowskiego podniosły się, powodując klęskę powodzi. Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja w południowo-wschodnich powiatach województwa, a mianowicie w powiatach śniatyńskim, nadwórzańskim i kołomyjskim. Rzeki w tych powiatach wystąpiły z brzegów, zalewając pola i łąki. Mosty w wielu miejscowościach uszkodzone a komunikacja kołowa przerwana. Ogółem ewakuowano ludność z przeszło 300 domów. Pozatem setki domów i zagród są zagrożone. Do niektórych miejscowości dostęp jest uniemożliwiony.

Ukraińcy nieprzejednani. — Urządzają nowe zamachy na Polaków.

Borysław, 18. 5. (PAT). Wczoraj wieczorem związek obrońców Podkarpacia urządził w Borysławiu w sali Sokoła akademję ku czci 11-tej rocznicy **uwolnienia zagłębia naftowego od inwazji ukraińskiej.** W czasie akademji nieznany sprawca rzucił z zewnątrz przez okno do sali **granat ręczny** pochodzenia wojskowego. Na szczęście granat nie eksplodował, jednakże wobec powstałego zamieszania akademję przerwano. Sprawcy narazie nie ujęto. Śledztwo w toku. Zamach jest najprawdopodobniej dziełem terorystów z pod znaku ukraińskich organizacyj wojskowych.

Echa krwawej zbrodni w Lubawie.

Józef Marchlewski skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

(Od wł. kor. „Dzien. Bydg.")

Dn. 15 bm. przed Sądem Okręgowym w Brodnicy stanął Józef Marchlewski, lat 22, oskarżony o zamordowanie 4 grudnia 1929 r. 22-letniej Joanny Tafińskiej z Lubawy.

Tłem zbrodni była rzekoma miłość, którą oskarżony od 2 i pół lat pałał ku niej i żądał zawarcia małżeństwa, czemu się Tafińska sprzeciwiała.

Gdy w listopadzie ub. r. Tafińska dowiedziała się, że Marchlewski skazany był sądownie za przestępstwo kradzieży poczęła go zupełnie unikać. Wobec takiego stanu rzeczy Marchlewski zapałał ku niej nieograniczoną nienawiścią i chęcią zemsty. Krytycznego dnia oczekiwał ją przez dwie i pół godziny na ulicy, a gdy około siódmej wieczorem Tafińska nadeszła, oskarżony zatrzymał ją za rękę, żądając, by poszła z nim do niej [illegible]eumanów, u których denatka częściej przebywała. Przeczuwając złe zamiary byłego narzeczonego, oparła się temu i wskutek tego powstała sprzeczka, która zgromadziła przechodniów, domowników i sąsiadów, pomiędzy którymi nie było jednakże odważnych, by słabą panienkę z rąk opryszka uwolnić. Po krótkiem szamotaniu się odciągnął już osłabioną dziewczynę i trzymając ją lewą ręką — oddał do niej dwa strzały z rewolweru, a gdy denatka upadła na ziemię i zawołała — Jezus, Marja ratujcie! — przyświecił jej w oczy elektryczną latarką i do umierającej strzelił dwukrotnie w skroń.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa i zasądził go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Zarówno prokurator jak i obrona założyli natychmiast rewizję od wyroku.

Gąsiorowski zamierza wrócić do Polski.

Prasa polska w Ameryce donosi, że znany powieściopisarz Wacław Gąsiorowski, do niedawna dyrektor Kolegjum Związkowego w Cambridge Springs, a obecnie redaktor „Gwiazdy Polarnej", wielkiego tygodnika, wychodzącego w Stevens Point w stanie Wisconsin, ma zamiar wyjechać do Polski **na stałe**

Murzyni wypierają Polaków z Detroit.

Kolonji polskiej na wschodniej stronie miasta Detroit grozi zalanie przez murzynów. Jeszcze kilka lat temu dzielnica w okolicach ulic jak Hastings, Canfield, Forest, Hancock, Warren, była czysto polska. Znajdowały się tam wielkie sklepy polskie jak: Leszczyńskiego, Melina, Krótkiewicza i innych, a dzisiaj niema nic i Polonja w tych okolicach przerzedza się coraz bardziej, przenosząc się pod naporem czarnej rasy w inne dzielnice, dalej od centrum miasta położone.

Jak poważne jest to zagadnienie, wskazuje fakt, że w dzielnicy tej zawiązał się specjalny komitet, mający na celu ratowanie 4 polskich parafij. Chodzi tu o agitację wśród Polonji, aby nie wyzbywała się posiadłości na rzecz murzynów, gdyż w przeciwnym razie za lat kilka czy kilkanaście polskość tej dzielnicy zniknie zupełnie

Hiszpanka znowu grasuje w Niemczech.

Berlin, 16. 5. (PAT.) W północnej Hesji wybuchła ciężka epidemja influency podobna wielce do hiszpanki. W jednej ze wsi zaniemogli równocześnie niemal wszyscy mieszkańcy. Dotychczas zmarły dwie osoby wskutek tej choroby.

Kongres sjonistyczny w Argentynie.

W Buenos Aires otwarto 12 kongres sjonistyczny. Senator Molinari dał wyraz sympatji Argentyny dla ruchu sjonistycznego.

Osobliwy powód do głodówki.

Więźniowie pozostający w więzieniu Sabarmati (Indje) w tej liczbie Vallabhai Patel, którzy rozpoczęli głodówkę, gdyż byli lepiej traktowani niż ich towarzysze, zgodzili się na zakończenie głodówki pod warunkiem, iż otrzymywać będą takie same racje jak ich towarzysze.

Odszczepieńcy nie powinni nosić ubiorów

kościelnych katolickich.

(KAP). Rząd włoski wydał surowe przepisy, na mocy których władze mają przestrzegać, by wiarołomni księża nie nosili bezprawnie szat duchownych a m. in. także sutanny.

Takiej anarchji, jaka panuje pod tym względem w Polsce, niema nigdzie chyba na świecie. Nietylko odstępcy od Kościoła katolickiego, ale i członkowie różnych sekt b. często paradują w ubiorach i w szatach liturgicznych duchowieństwa rzymsko - katolickiego, wprowadzając tem ludność w błąd i nadużywając niejednokrotnie szat kościelnych katolickich dla swych poziomych celów.

Episkopat polski zwracał się niejednokrotnie do władz państwowych z prośbą o wydanie przepisów, zabraniających sekciarzom i odstępcom od Kościoła używania szat kościelnych katolickich, ale, niestety, bezskutecznie. Co za logika: surowym karom podlegają np. ci, którzy używają bezprawnie munduru oficerskiego, ale dla sekciarzy, chodzących w sutannach księży katolickich, niema żadnej kary!

Ordery sowieckie.

(Kap) Donoszą urzędowo z Moskwy, że centralny komitet wykonawczy w porozumieniu z radą komisarzy ludowych opracował nową ustawę o orderach. Zgodnie z tą ustawą oprócz istniejących już orderów Czerwonego Sztandaru i Czerwonego Sztandaru Pracy wprowadzone zostaną order Lenina i order Czerwonej Gwiazdy. Każdy z tych orderów przyznawany będzie za określone czyny i zasługi. Każdy posiadacz odznaczeń sowieckich otrzymuje: za pierwszy order 30 rubli miesięcznie, a za każdy następny 25 rb, oprócz zwykłego wynagrodzenia lub pensji. Ponadto odznaczeni otrzymują automatycznie razem z orderem prawo bezpłatnej jazdy kolejami, zwolnienie od podatku dochodowego, zmniejszenie czynszu mieszkaniowego itd.

Dziwna rzecz. Przecież komuniści ciągle głoszą, że są przeciwnikami orderów.

Poświęcenie sztandaru Sokolic w Nakle.

W ub. niedzielę odbyła się w Nakle piękna uroczystość poświęcenia sztandaru Sokoła żeńskiego. W uroczystości tej wzięło udział powyżej 200 osób, m. in. starosta Wuyek, burmistrz Bobowski, redaktorowa Wincentyna Teskowa i inni. Władze Sokoła dzielnicy reprezentował red. St. Sokołowski. Uroczystość cała wypadła bardzo okazale. Sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze

Kongres na rozwaliskach Kartaginy.

Na morzu, w drodze z Tunisu do Neapolu.

Już w Neapolu począł nas ogarniać nastrój kongresowy. Właśnie nasz okręt „Solunto", z którego powiewa sztandar polski, bo oprócz 50 Czechów wszyscy podróżni to Polacy, podniósł kotwicę, maszyny poczynają potrząsać kadłubem, woda dokoła już zakotłowała, wtedy na blisko stojącym olbrzymie „Città di Napoli", na kapitańskim pomoście wykwita purpura kardynalska. To kardynał — legat Lépicier, który pojawił się ze swoją świtą na dźwięk naszej pieśni „Kto się w opiekę", **błogosławi nas pątników** i żegna się **z naszym kardynałem otoczonym pięciu biskupami.** Towarzyszą nam bowiem ks. ks. biskupi Przeździecki, Okoniewski, Łukomski, Radoński i Kubicki, sufragan z Sandomierza.

Tymczasem wyjeżdżamy powoli z przystani. **Neapol** ukazuje się nam w całej krasie, przypomina się Słowacki, którego porównuje z bajecznie kolorową bańką mydlaną, wypuszczoną przez Trytona morskiego. Panoroma w potężnych rozmiarach. Niestety dymiący Wezuwjusz niewidoczny, zakrywa go złowroga chmura. Obiecujemy sobie ujrzeć go w drodze powrotnej.

Rankiem dobijamy do uroczego **Palermo,** rywalizującego swojem położeniem z Neapolem. Miłą niespodzianką jest dla nas huczna muzyka, którą wychowankowie ks. ks. Salezjanów witają swojego i naszego kardynała. Wydobywszy się na ląd, tworzymy karne szeregi i z orkiestrą salezjańską na czele wkraczamy na wąskie długie Corso di Vittorio Emanuele, by spieszyć do prastarej katedry (z XIII r.) na Mszę św., odprawioną przez ks. kardynała prymasa. Tu zwiedzając kościół spotykamy i neapolitańskiego kardynała ks. Ascalesi, spieszącego na kongres i słyszymy, że jedzie również miejscowy arcybiskup ks. kardynał Lavitrano. Więc jednak Włosi licznie jadą z swoimi biskupami mimo dziwnej **rywalizacji** między Italją a Francją.

Otóż rząd francuski starał się wyzyskać zjazd kartagiński **dla swoich celów politycznych** i nadać mu charakter **wybitnie francuski.** Więc nie żałował pieniędzy na przygotowania do kongresu, więc zmobilizował 1 200 kleryków, więc ułatwił przyjazd 2 000 księży i starał się o ich umieszczenie pod namiotami i wyżywienie w barakach. Stawił i kardynałowi - legatowi statek „Rauchambault" do dyspozycji, ale wysłannik papieża z niego nie skorzystał. Czy Mussolini statku do przystani nie chciał dopuścić, czy też chciał stawić włoski okręt, czy też Francja winna była statek wojenny przysłać — dość że papież sam statek wynajął i na tym statku **legat pod flagą papieską** zawinął do przystani w Tunisie. Tu go podejmowali uroczyście miejscowy arcybiskup ks. Lemaître, minister — rezydent francuski i Bey tuniski, należący do honorowego prezydjum. Tem samem miejscowa ludność arabska zwróciła uwagę na uroczystości katolickie i przyznać trzeba, odnosiła się przychylnie do zamorskich gości.

Uroczystości i zebrania kongresowe podzieliły między siebie stołeczny Tunis (ok. 200 000 mieszk.) i pobliska Kartagina.

Otwarcie kongresu odbyło się 7 maja o godz. 4-ej w katedrze tuniskiej i na placyku przed nim położonym. Głośniki roznosiły wyraźnie przemówienia legata papieskiego, prezesa Komitetu stałego, biskupa Heylon'a z Namur i inne, aż głęboko w planty szerokiej Avenue de Jules Ferry. Między słuchaczami **sporo było Arabów.** Niestety, poza językiem francuskim nie usłyszałeś w tych przemówieniach ani jednego dźwięku innego, choć w Tunisie większość Arabów a Włochów jeszcze raz tylu, co Francuzów.

Do wzruszających manifestacyj należała **Komunja św. dzieci** w stadjonie. Dla nas uroczystość tem pamiętniejsza, że Mszę św. odprawił ks. kardynał — prymas Polski. Dzieci prześlicznie przybrane w strojach krzyżowców eucharastycznych w pięknym porządku spieszyły i wracały od Stołu Pańskiego. Niestety, była ich tylko garść (około 3 000) więc ginęły one wśród olbrzymiego stadjonu. Mimo to starszym patrzącym z wysokich zboczy sprawiały piękne widowisko. Niejednemu zjawiła się łza w oku.

Jednak najpiękniejsze uroczystości odbywały się **w obrębie Kartaginy.** W niegdyś olbrzymiem mieście, które liczyło za czasów Hazdrubala i Hannibala ok. 800.000 mieszkańców, zostały się tylko rozwaliska, które się teraz odkopuje. Otóż wśród tych rozwalisk w czasie pamiętnych dni **nowe wrzało życie.**

Pątnik.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.



Dygnitarze tunetańscy podczas obchodu.

Nędza uczonych w Rosji sowieckiej.

Do studjów uniwersyteckich dopuszczono analfabetów. — Wykłady w salach przy temperaturze 8 stopni niżej zera. — Profesorzy żywią się korzonkami z ogrodu botanicznego. — Zarabiają też na życie zamiataniem ulic. — Jeden z nich zwarjował i powiesił się. — Felczerzy profesorami medycyny. — Opornych profesorów stawia się pod mur.

Piętnastu byłych profesorów uniwersytetu w Moskwie, najstarszej wszechnicy w Rosji, żyjących obecnie na wygnaniu w Paryżu, ogłosiło wyczerpującą monografję o upadku tego uniwersytetu po rewolucji październikowej. Kiedy utrwalił się rząd sowiecki, postanowił on oczyścić uniwersytet z „burżujów". Profesorom nałożono olbrzymie ciężary, a równocześnie wzrastała niezmiernie ilość studentów. Przyjmowano na uniwersytet młodych chłopców, ledwie umiejących czytać i pisać. Ilość studentów wzrosła w krótkim czasie z 11.000 na 20.000. Sam fakultet medyczny liczył 13.000 studentów. Niektóre wykłady musieli profesorowie powtarzać czterokrotnie. Ścisk na wykładach był tak olbrzymi, że słuchacze omdlewali z gorąca i zaduchu. Niemal codziennie dokonywano rewizyj w mieszkaniach profesorów, podejrzanych o przekonania antyrewolucyjne. W pierwszych latach nie opalano gmachu z powodu braku drzewa. Wykłady odbywały się przy temperaturze 8 stopni poniżej zera. W laboratorjach chemicznych ogrzewano preparaty i retorty rękami. Nędza wśród uczniów i profesorów była olbrzymia. Uczeni o głośnych nazwiskach żywili się odpadkami i suchym chlebem. Pewnego razu odwiedziła uniwersytet komisja rządowa i przyniosła z sobą czarny chleb do urządzonej z tej okazji herbaty. Profesorowie rzucili się jak głodne wilki na świeży czarny chleb, który wydał się im niebylejakim smakołykiem. W Ogrodzie Botanicznym uniwersytetu wykopywali uczeni kwiaty, aby z ich cebulek wydobywać pokarm. Uniwersytet zmieniał się powoli w schronisko dla bezdomnych studentów, którzy nie mieli gdzie spać. Kiedy pewnego razu stary profesor P. Karusin dostał od swoich uczniów paczkę z żywnością, ponieważ umierał z głodu, moskiewski komisarjat oświaty kazał pociągnąć profesora do odpowiedzialności za przekupstwo. Proces przeciw Karusinowi odsłonił całą nędzę uniwersytetu. Okazało się, że rosyjscy uczeni, członkowie naukowych akademij w Europie i Ameryce, musieli zarabiać na życie jako

---

Aleksander Zajdlicz. 29

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Ciąg dalszy).

Przyglądasz się jej.. co?

Bronka odłożyła gazetę i zarumieniła się po uszy jak żak, widząc wchodzącego brata

— Ona i tak piękniejsza od ciebie! Nie dasz rady! Pomyśl lepiej o egzaminie!

Spojrzała na niego smutnym wzrokiem, nie odrzekła nic. Toć on i tak czyta jej myśli. Ale Władkowi zrobiło się żal siostry i przemówił w ciepłym tonie, co mu się rzadko zdarzało.

— Widzisz, moja kochana, na miłość bez wzajemności nie znamy środka. Dawniej używano lubczyka... My dziś wyzwoliliśmy się z zabobonów, a nie wymyśliliśmy nic lepszego. Mnie się też zdaje, że on tam w Zakopanem serce zgubił. Ale rozumiesz, że przy całej naszej przyjaźni ja tu nic pomóc nie mogę. Mój Boże, i dla mnie nie byłoby lepszego szwagra, niż on. Ale Leon mierzy za wysoko. Przytem o kobietach niema pojęcia. Boję się, że wpadnie na jakie sitko i unieszczęśliwi dwoje osób, a może i więcej. Ale cóż ja tu pomóc mogę. Mam trochę wpływu na niego, ale nie w takich sprawach. Tu się kończy możność perswazji, to jak mówią, od Boga przeznaczone tak, jak i śmierć.

Zadzwoniło.

— To on — pokaż mu weselszą minę.

— Bądź spokojny.

Pobiegła szybko do drzwi. Istotnie był Leon.

— Dzień dobry, panno Bronko. Co u was? Wszystko w porządku?

— U nas — zupełnie. A pan nie zapomniał o nas po swoich przygodach?

—O dawnych przyjaźniach się tak szybko znów nie zapomina. Jak się masz Władek? No daj pyska i nie wymyślaj mi już, bo chyba się wyładowałeś przez telefon?

— Pyska ci dam, ale tak zaraz ci nie daruję, aż wszystkiego nie wyśpiewasz..

— Powoli, powoli. Dziadzio jest?

— Jest, ubiera się w swój galowy mundur weterana. A oto idzie.

Dziadzio ukazał się odświeżony i pełen energji. Miał na sobie mundur koloru khaki z czerwonemi wyłogami i oznakami szarży sierżanta. Na piersi widniał krzyż walecznych i różne medale pamiątkowe. U boku miał długą szablę, która się trochę bezwładnie zwieszała.

— Witam pana, panie Horyński. Czytałem o pańskich czynach. Pięknie to kobietę uratować, to tradycja rycerska. Dziś, panie tego, to prędzej kobieta mężczyznę uratuje. Za moich lat to jeszcze, choć już wtedy się psuło coś, odkąd kobiety zostały zrównane z nami. No... idziemy?

— Poproszę na chwilę do saloniku — tymczasem Władek przygotuje maszynę.

Weszli więc do saloniku. Był to pokój nieco większy od innych, z meblami w stylu Ludwika XVI, który od kilku lat znów był w modzie, odkąd się wyczerpały nowoczesne pomysły stylowe. Oczywiście były to masowe wyroby fabryczne, ale na oko prezentowały się dobrze. Na ścianach wisiały różne makaty i kilka olejnych obrazów. Najwięcej jednak ciepła i przytulności nadawały temu salonowi gęsto rozrzucone poduszki w różnych wzorach. Wszystko to były dzieła rąk Bronki.

— I ja gratuluję panu sławy tatrzańskiej, no i... pięknej pupilki — dodała nieśmiało.

Leon czuł, że mu krew uderza do twarzy.

— Istotnie, były to urozmaicone wakacje.

Tymczasem już Władek zawołał przez sień, że samochód czeka. Zeszli więc i usadowili się w zamkniętym fordzie, krajowego wyrobu i nie najnowszej marki, ale dobrze utrzymanym. Władek włączył prąd i samochód ruszył raźno. Wjechali wkrótce na wspaniałą Aleję Ratajskiego, łączącą Luboń z Gorczynem, oświetloną rzęsiście wysokiemi lampami elektrycznemi o wielkiej ilości świec. Była to nowoczesna dzielnica mieszkalna, złożona wyłącznie z małych, kilkopokojowych domków, a raczej wilek, zamieszkiwanych przez mniej zamożną ludność, przeważnie robotniczo-rzemieślniczą. Wjechali teraz na ulicę Focha, zabudowaną zwarto. Domy stawały się coraz wyższe, niektóre liczyły po 8 do 10 piętr, choć nie brakło i niższych, trzy i cztery, a nawet wyjątkowo i dwupiętrowych. Samochody jechały tu nieprzerwanym sznurem, który raz poraz zatrzymywał się na sygnał świetlny. Dawał go policjant, stojąc na wieżyczce. Takie wieżyczki były na każdem skrzyżowaniu ulicy.

Na kilkanaście sekund sznur się wstrzymał, jakby za wyłączeniem prądu i ruszał znowu w nerwowym pędzie. Ludzie przechodzili z jednej strony ulicy na drugą po mostkach, wiszących nad ulicami. Gdzieniegdzie zamiast mostków, były tunele podziemne.

Przejechali ulicą Focha i Władek skręcił na most dworcowy, do którego z lewej strony przytykały wzniosłe hale centralnego dworca o płaskim olbrzymim dachu, na którym się mieściło lotnisko pasażerskie. Miljony świateł noc zamieniały w dzień. Oczy bolały od wielobarwnych sygnałów lotniczych. Olbrzymie oświetlone samoloty pasażerskie wznosiły się prostopadle w górę i przelatywały nad głowamy, jak potworne jakieś nietoperze. Inne opuszczały się powoli, osiadając odrazu na miejscu, na swoim peronie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zamiatacze ulic, aby nie umrzeć z głodu. W jednym tylko roku umarło z nędzy dwunastu profesorów. Jednego z najwybitniejszych geologów, profesora Sawinina, znaleziono martwego w drewnianej szopie. Inny profesor, Kwostow, znany fachowiec w dziedzinie prawa rzymskiego, zwarjował i powiesił się na piecu w swojem mieszkaniu.

Powoli przetwarzano uniwersytet. Chciano zamianować komisarza ludowego Bucharina profesorem ekonomji. Sprzeciwił się temu rektor, ponieważ Bucharin miał tylko szkołę ludową. Wkońcu udało się radzie profesorskiej odrzucić kandydaturę Bucharina, który został profesorem ekonomji w wolnej wszechnicy. Potem udało się komisarzowi oświaty zrobić kilku felczerów profesorami medycyny. Nowi profesorowie zjawili się na wykładach z olbrzymiemi czerwonemi krawatami. Na znak protestu zaczęli raz profesorowie matematyki strajk. Czerezwyczajką zagroziła profesorom rozstrzelaniem i zmusiła ich do podjęcia wykładów. Pensję profesorów zniżono do 25 rubli miesięcznie. Przed sześciu laty wypędzono tych profesorów, którzy nie chcieli się pogodzić z systemem sowieckim. Wyjechali oni zagranicę. Pracują oni obecnie w uniwersytetach w Paryżu i Pradze. W moskiewskim uniwersytecie znajdują się jedynie profesorowie, uznający ustrój sowiecki.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Oryginalny dar. Przybył do Belwederu 70-letni starzec blacharz z Lublina, niejaki Szaja Bott, przywożąc w darze oryginalny portret marsz. Piłsudskiego, wyklepany w blasze, w rodzaju płaskorzeźby, oprawiony w artystyczne ramy.

WARSZAWA. Strzały przed „Morskiem Okiem". Przed kilku dniami zajechał jakiś jegomość przed teatr rozmaitości „Morskie Oko" i począł dobijać się do drzwi teatru. Po kilku zaledwie minutach ukazał się portjer z miną niezmiernie zdziwioną wypytując przybysza o powód rychłego przybycia. Ten oświadczył bez namysłu, iż pragnie kupić bilety na przedstawienie „Uśmiech Warszawy". Woźny odpowiedział, iż kasa teatru będzie czynną później. Usłyszawszy odpowiedź z ust portjera, uderzył go pijany osobnik w twarz. Portjer nie chcąc być winnym, odpłacił się pięknem za nadobne. Wynikła awantura, w czasie której awanturnik wydobył rewolwer i strzelił dwukrotnie do portjera. Na szczęście kule chybiły. Niebawem przybyła policja i zabrała pijaka do aresztów. Po stwierdzeniu legitymacji okazało się, że nazwisko opiewa: Andrzej Mokietka bez stałego zamieszkania.

LWÓW. Oszukali skarb państwa na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przed lwowskim sądem karno-skarbowym zapadł wyrok przeciwko kilku kupcom z województw wschodnich, oskarżonym o przemytnictwo. Mianowicie, jeden z oskarżonych, zamieszkały w Wiedniu, wysłał w swoim czasie do Stanisławowa bez oclenia partję towaru, zawierającą 72 000 kg tkanin jedwabnych etc. Skarb państwa poniósł na tem stratę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Władze celne nadużycia te wykryły. Wyrok skazuje jednego z kupców na 95 000 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na dwa lata aresztu, drugiego na 9 000 zł. grzywny z zamianą na 471 dni aresztu, trzeciego zaś na 11 000 zł. z zamianą na 577 dni aresztu. Jednego z oskarżonych uwolniono

Wzrost nieszczęśliwych wypadków w kopalniach.

Katowice. Na terenie województwa śląskiego miały miejsce trzy nieszczęśliwe wypadki na kopalniach, mianowicie w kopalni „Piast" w Londzinie (Pszczyna) wskutek oberwania się węgla zasypanych zostało dwóch górników, jeden zginął na miejscu, drugi odniósł rany.

Również na kopalni „Maks" w Michałkowicach ubiegłej nocy zabity został wskutek zawalenia się węgla zatrudniony w głębi kopalni Jan Bielicki.

Na kopalni „Richthofen" w Janowie Śląskim wskutek wstrząsu zapadł się filar, zasypując czterech górników. Dwóch z nich wkrótce wydobyto i odwieziono do szpitala. Dwaj inni zginęli; wydobyto jedynie ich zwłoki.

Nietylko w bajkach dzieją się dziwy...

Pisma szwedzkie donoszą o dziwnych przeżyciach niejakiego Stiga Carlssona, biednego kupca, który starał się o uczciwy chleb dla siebie i swojej rodziny i w końcu został wybawiony z opresji w bardzo dziwny sposób.

Stig Carlsson był synem prostych, ale uczciwych ludzi. Po skończeniu szkoły wydziałowej pracował w jakiemś laboratorjum, po służbie wojskowej zaś rozpoczął mały interes drzewny. Mimo, że mu się powodziło źle, ożenił się z dziewczyną, która dla utrzymania życia pozowała malarzom jako model. Carlsson musiał zwinąć wreszcie swój interes i poszukiwać posady.

Los zaprowadził go do domu rodzinnego, gdzie przypadkowo dostał mu się do rąk dokument, mianowicie metryka jego ojca. Okazało się, że w spisie dzieci brakuje jego nazwiska. Carlssona zastanowiło to i nazajutrz poszedł on do pastora, aby dowiedzieć się, dlaczego niema jego nazwiska w księgach. Wtedy dopiero dowiedział się Stig, że był wychowany nie przez swoich rodziców.

Badania jego doprowadziły do stwierdzenia, że rodzicami jego byli baronostwo Liljencrantz, którzy oddali go Carlssonom na wychowanie. Stig chciał udać się do swoich rzeczywistych rodziców, ale ci już umarli. Żyje natomiast jego starszy brat, który był naturalnie mocno zdziwiony zjawieniem się pretendenta do majątku. Rozpoczął się proces, w wyniku którego Stig otrzymał tytuł barona oraz część majątku. Nie będzie więc potrzebawał już żyć w niedostatku!

I znowu potwierdziło się zdanie, że najryzykowniejszym reżyserem filmowym jest życie, jest rzeczywistość.

Polityczna iluminacja



Gandhi w chaty indyjskie wnosi światło uświadomienia.

Szał i trwoga na widok aeroplanu.

(Wspomnienia z niedawnych lat).

Awjatyka weszła obecnie już w zakres tak codziennych zjawisk życia, że trzeba istotnie jakiegoś nadzwyczajnego zdarzenia w tej dziedzinie, ażeby zainteresować ogół publiczności. Natomiast nikt już nie zwraca większej uwagi na szum samolotu nad naszemi głowami, niż na turkot kół na bruku, lub gwizdek samochodu. To też z pobłażliwym uśmiechem, a zarazem z pewnego rodzaju zdziwieniem czytamy cytaty z pism z przed lat dwudziestu zebrane przez paryski „Excelsior", odnoszące się do wrażenia, jakie czyniły pierwsze próby lotów powietrznych:

„Jakaś trwoga pobożna, jakieś religijne drżenie opanowało tłum na widok człowieka, unoszącego się w powietrzu. Zdawało się nam, że śnimy, że przeżywamy jakąś baśń czarodziejską, a równocześnie pierś naszą rozpierała duma i radość."

Podczas wzlotu aeroplanu — pisze inny dziennik — odbywały się nadzwyczajne sceny: opuszczano warsztaty pracy, opróżniano sklepy i domy, jakby na jedno hasło, na jeden wielki zew, biegł cały tłum oglądać niezwykłe zjawisko. A dalej humorystyczna uwaga: „Kobiety w kapeluszach z wielkiemi piórami schylają głowy z obawy przed zderzeniem z kołami samolotów, które przed wylądowaniem kręcą się jak szalone za podmuchem wichru".

Mieszkańcy Tuluzy w maju roku 1911 zdradzali jeszcze większy entuzjazm na widok samolotu: „Gdy lotnik ukazał się w pobliżu szpitala powszechnego — pisze kronikarz — wszyscy chorzy zerwali się z łóżek i rzucili się do okien, klaszcząc w ręce w ekstatycznej radości...", — a o kilka linij czytamy dalej: „Widziano wysokich urzędników, sędziów i adwokatów, którzy porzucali salę trybunału i w togach urzędowych wybiegali na ulicę, bądź to na dach gmachu sądowego, aby zobaczyć mechanicznego ptaka".

Czy możemy w to uwierzyć, że od tej epoki dzieli nas tylko lat dwadzieścia?

WILNO. Zderzenie samolotów. Na lotnisku pod Wilnem na Porubanku jeden z samolotów wojskowych wpadł na inny samolot, stojący na lotnisku. Obydwa aparaty zostały poważnie uszkodzone. Nikt z ludzi nie odniósł szwanku.

Nieprzyzwoitość socjalistów.

(KAP). Socjalistyczny „Robotnik" z 16 bm. pozwolił sobie na wielki nietakt i nieprzyzwoitość, w obliczu śmierci uwłaczając pamięci śp. Ks. Biskupa Lisieckiego:

„Dwa tygodnie przed wyborami przyniosły gazety wiadomość, że wojewoda dr. Grażyński, wręczył biskupowi Lisieckiemu pół miljona złotych na budowę katedry. Ten hojny dar był widocznie zachętą dla ks. biskupa do podjęcia walki z socjalistami. Toteż w tygodniu przed wyborami wybrał się schorzały biskup na Śląsk cieszyński dla udzielania wiernym sakramentu bierzmowania. Zaczął od najbardziej socjalistycznej gminy Czechowic, Mazańcowie itd., gdzie nie pominął żadnej okazji, aby odstraszyć wyborców od oddawania głosów na socjalistów. W swym pochodzie dociągnął do Cieszyna, gdzie w nocy z 12 na 13 maja zmarł nagle na udar serca".

O stosunku zmarłego Biskupa do wyborów świadczy najlepiej jego list pasterski, w którym Ks. Biskup gorąco wzywał wszystkich bez wyjątku do przestrzegania granic walki wyborczej, zachowania umiaru i chrześcijańskiej miłości. Nawet Niemcy podkreślają objektywizm i bezstronność Ks. Biskupa.

Mógłby zatem i „Robotnik" w tak poważnej chwili zachować choć trochę taktu i przyzwoitości.

Transmisje radjowe z opery warszawskiej.

Po długich rokowaniach prowadzonych między dyrekcją opery warszawskiej a dyrekcją „Polskiego Radja" w sprawie transmisji oper z Teatru Wielkiego, nastąpiło porozumienie, dzięki czemu już w najbliższej przyszłości radjosłuchacze polscy usłyszą szereg oper bezpośrednio ze sceny. Aczkolwiek od kilku lat „Polskie Radjo" nadaje opery z teatrów poznańskiego i katowickiego, to jednak w programie transmisyj operowych dawał się odczuwać brak transmisji z reprezentacyjnej operowej sceny polskiej.

Wiadomość ta przejmie niewątpliwie radością abonentów wszystkich polskich stacyj nadawczych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

NAKŁO. Echa nieszczęśliwego wypadku na ćwiczeniach P. W. Donosiliśmy, iż na nocnych ćwiczeniach P. W. wskutek własnej nieostrożności ranił się w nogę uczeń gimnazjum Malicki. Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa się miała zupełnie inaczej, gdyż p. Malicki wskutek nieostrożności drugich otrzymał postrzał w nogę, co niniejszem prostujemy.

GRUCZNO. „Grono Przyjaciół Sceny" pod kierownictwem nowego zarządu rozwija się bardzo pomyślnie. Staraniem prezesa p. L. Kontowskiego i J. Kopkowskiego odegrana została w sali p. Hejny wzruszająca do głębi sztuka p. t. „Szczęśliwy kto ma jeszcze matkę" i farsa p. t. „Krew nie woda". Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, szczególnie p. Koźlinkowa w roli matki i p. St. Sterliżanka w roli córki. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna z niespodziankami.

ZALESIE. Tow. Powst. i Wojaków obchodziło uroczystość 3 maja bardzo uroczyście. O godz. 8,30 odbyła się zbiórka w Sadłogoszczu, o godz. 9,30 zbiórka w Zalesiu i wymarsz do Pakości na uroczystość kalwaryjską; o godz. 15-ej wymarsz z Zalesia z orkiestrą do Sadłogoszczy, gdzie odbyła się wspólnie z dziećmi szkolnemi pod kier. nauczyciela Hryczyszyna akademja, nast. wymarsz na boisko odległe o pół klm., gdzie odbyły się zawody. Słowo wstępne wygłosił prezes Piątek. Referat o Konst. 3 Maja wygłosił nauczyciel Hryczyszyn. Na zakończenie zaśpiewano „Rotę", poczem odbyła się zabawa taneczna.

Piechcin-Wapienniki.

Obchód 3 Maja wypadł bardzo uroczyście. W przeddzień odbył się capstrzyk przy dźwiękach orkiestry „Sokoła". Na boisku sportowem przemówił prezes „Sokoła" inż. p. Marderwald. Akademję urządzono w sobotę o g. 16-ej w sali Kantyny. Referat o Konstytucji 3 Maja wygłosił p. Zodrów, a nast. dzieci szkolne odśpiewały stosowne piosenki i wygłosiły deklamacje. Akademję zakończono wspólnem odśpiewaniem „Roty".

Uruchomienie stacji sanitarnej. Staraniem dyrektora Fabryki Wapna i Cementu p. Namysłowskiego uruchomiona została przez Kasę Chorych Szubin z dn. 1 bm. stacja sanitarna, w której dyżuruje stale higjenistka z Szubina. Placówkę taką należy powitać z wielkiem zadowoleniem.

Ujście.

Tydzień L. O. P. P. W czasie od 18 do 25 bm. odbędzie się Tydzień L. O. P. P. W tygodniu tym będą sprzedawane nalepki. Kwestować będą członkowie Tow. Powst. i Woj. „Sokoła" i Młodych Polek.

Ważne dla przejeżdżających granicę. Godziny urzędowe dla przekroczenia granicy w porze letniej (od 1. 4. do 30. 9. 1930 r.) są nast.: W dni powszednie: od godz. 6 do 6,30, 8-ej do 11,30, 14 do 17,30, 18,45 do 19,15. — W niedziele i święta: od godz. 8,30 do 10-tej, 14 do 15, 18,45 do 19,10.

Burza z gradem. W poniedziałek przeciągnęła nad miastem gwałtowna burza z piorunami, ulewnym deszczem i gradem. Grad padał wielkości fasoli. Deszcz lał tak, iż woda spływała całemi ulicami do Noteci. Szkód od piorunów nie było.

Z Bractwa Strzeleckiego. W ub. niedzielę obchodziło Bractwo Strzeleckie 50-lecie przynależności do Bractwa członka swego p. Franciszka Dzierbińskiego. Jubilata przywieziono na strzelnicę w udekorowanej powózce, otoczonej banderją konną. W uroczystości brało udział również Bractwo Strzeleckie z Chodzieży. Królem jubileuszowym został p. Sobkowski z Chodzieży. I. rycerzem Konrad Harwas, II. rycerzem Michał Nowicki z Chodzieży, III. ryc. Jan Parecki z Ujścia. Nagrody otrzymali pp.: Parecki Jan, Nowicki Michał z Chodzieży, Hoppe Maksymiljan, Witkowski Roman, Sławiński Marjan z Chodzieży, Sobkowski Antoni, Chibicki Władysław, Harwas Konrad. Z nastaniem zmroku w sali pp. Stroińskich odbyła się zabawa taneczna. Należy nadmienić, iż jubilat Dzierbiński pomimo 79 lat, jest jeszcze aktywnym członkiem i występuje na równi z młodymi strzelcami.

Strzelno.

Zebranie Młodzieży Katolickiej odbyło się dn. 9 bm. przy udziale około 60 członków, które zagaił prezes p. Namieśnik w obecności wicepatrona p. Borowskiego. Na zebraniu tem omawiano wewnętrzne sprawy towarzystwa.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się dn. 9 bm., któremu przewodniczył dr. Truszyński. Sprawę sprzedaży domu miejskiego przy ul. Raj referował członek Magistratu p. Świątkiewicz Ign. Dom pobudowany przed kilku laty, przynosi miastu 720 zł dochodu rocznie. Rada Miejska uchwaliła sprzedać nieruchomość. Sprawę skreśleń w budżecie administr. na rok 1930-31 referował p. apt. Stęczniewski. Po obszernej dyskusji uchwalono zgłosić odwołanie na poczynione skreślenia przez województwo. W wolnych głosach odczytał burmistrz p. Radomski pismo marszałka Piłsudskiego, zawierające podziękowanie za nadanie placu w Strzelnie nazwy „Plac Marszałka Piłsudskiego" oraz za złożenie życzeń w dniu imienin.

Z Wydziału Powiatowego. W miejsce zmarłego ś. p. Jana Gulczyńskiego i p. Józefa Zaremby, wchodzą do Sejmiku pp.: Wojciech Kubiak z Jeziorek i Józef Samulski z Wymysłowa. W stan spoczynku przeniesiono położną obwod. p. Augustynę Feierabendową z Jezior Wielkich, z roczną emeryturą 460 zł. — Panu Stanisławowi Stannemu z Tupadeł przyznano 500 zł na odbycie praktyki rolnej w Czechosłowacji.

Rojewo.

Tow. śpiewu „Chopin" odbyło dnia 9 bm. w obecności patrona ks. prob. Bogackiego, swe miesięczne zebranie, które zagaił niestrudzony prezes p. K. Zieliński. Na zebraniu powyższem omawiano wewnętrzne sprawy towarzystwa.

Z życia Tow. Powst. i Wojaków. W ub. niedzielę urządziło Tow. Powst. i Wojaków ostre strzelanie na własnej strzelnicy. Najwięcej punktów uzyskali pp.: Woj. Rząsa, Fr. Pijanowski i K. Zieliński. Po strzelaniu w lokalu p. Zielińskiego odbyło się zebranie, któremu przewodniczył prezes Lewandowski, zaś zast. sekret. Fr. Pijanowski odczytał protokół, a ref. ośw. p. Oźmina przeczytał komunikaty okręgu. Uchwalono urządzić majówkę dn. 25 bm.

Konstytucyjne zebranie włościanek. W ub. wtorek odbyło się konstytucyjne zebranie włościanek. Zebranie zagaiła p. Hulanicka, instruktorka Wlkp. Izby Rolniczej. Zarząd Kółka Włościanek ukonstytuował się nast.: p. Ciszewska, kierowniczka szkoły — prezeska, p. Ruszczyńska ze Ściborza — wiceprezeska, p. K. Ostrowska — sekretarka, p. Fryszkowa skarbniczka. Pozatem wybrano cztery radne: p. Weronikę Zgodzińską, p. Michałkową, p. Wesołowską i p. Kozikową.

Poświęcenie orkiestry Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie orkiestry w Dąbiu. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Bogacki. Na uroczystości tej obecni byli: starosta p. Ruczyński z Inowrocławia, prezes Kółek Rolniczych na pow. inowrocławski, hr. Poniński z Piotrkowic, sekretarz pow. Kółek Rol. p. Chwalisz oraz kapelmistrz 59 p. p. por. Skupiński. Podczas nabożeństwa śpiewało Tow. śpiewu „Chopin" z Rojewa. Powstanie orkiestry w Dąbiu zawdzięcza się prezesowi Kółka Rolniczego p. J. Pękale oraz p. Tokorzowi.

Przegląd koni. Dnia 13 bm. odbył się przegląd koni całego terenu Wójtostwa Rojewo.

Nie zapomnijcie zaprenumerować „Dziennik Bydgoski" na m. czerwiec, który poza wiadomościami politycznemi, gospodarczemi, społecznemi, sportowemi z kraju i zagranicy podaje także wiadomości z wioski naszej i okolicy. Do 25 bm. urzędy pocztowe i listonosze przyjmują przedpłatę na „Dziennik Bydgoski".

Z życia Kółka Włościanek. Pani Hulanicka, instruktorka Wlkp. Izby Rolniczej wygłosiła w ub. środę i czwartek wykład gospodarczy dla członkiń Kółka Włościanek, które liczy już obecnie 26 członkiń.

TUPADŁY. Przedstawienie amatorskie. I-szy pluton 3 komp. urządził przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Odegrane zostały dwie komedje: „Spisek małżeński" czyli „Wet za wet" oraz „Ulicznik warszawski". Przedstawienie pod reżyserją p. Janowskiego wypadło znakomicie. Na wyróżnienie zasługuje p. W. Królak. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Rogoźno.

Ze sceny. W ub. niedzielę Szkoła Wydziałowa przy współudziale Żeńskiej Drużyny Harcerskiej wystawiła na scenie hotelu „Centralnego" sztukę w 4 odsłonach p. t. „Laleczka z saskiej porcelany", w reżyserji p. dyr. Bielczyka. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Licznie zebrana publiczność nagrodziła ich oklaskami. Czysty zysk przeznaczono na bibljotekę oraz drużynę harcerską.

T. C. L. W dn. 3 maja zebrano na T. C. L. w czasie kwesty ulicznej 150 zł. Prócz tego sprzedano nalepek za 155,20 zł. Ofiarodawcom należy się szczere podziękowanie.

Pożar. Zapalił się warsztat ślusarski p. Ogórkiewicza w Rogoźnie. Ogień zniszczył cały dach warsztatu. Maszyny zdołano uratować, tak iż szkody wynoszą zaledwie kilkaset złotych.

Otwarcie łazienek. W dn. 10 bm. dokonano otwarcia łazienek miejskich, które na przeciąg 3 lat wydzierżawił p. Godurkiewicz.

Z Bractwa Kurkowego. Obrady Bractwa Kurkowego zagaił p. Widelicki, oddając dalsze przewodnictwo przybyłemu wiceprezesowi p. Kośmickiemu. Tradycyjne strzelanie w czasie Zielonych Świąt o godność króla kurkowego oraz nagrody i premje uchwalono odbyć 3, 5 i 7 czerwca br.

Ze Złotowa.

(Korespondencja własna).

Świętem braterstwa i solidarności narodowej na Pograniczu była uroczystość w Złotowie dnia 11 bm., zorganizowana staraniem Towarzystwa śpiewu Św. Cecylji.

Rodacy z najdalszych stron Złotowskiego przybyli tłumnie pieszo, powózkami, rowerami i samochodami. Przybyli też mili goście z Polski. Przybył z Chojnic bratni chór „Lutnia" trzema autobusami w liczbie 90 osób, by uroczystość uświetnić pieśnią polską. Przybyli z Polski synowie Ziemi Złotowskiej: prezydent miasta Chojnic dr. Sobierajczyk, inspektor szkolny Grochowski, starszy sekretarz sądowy Mazurkiewicz i wielu innych, których wyliczyć nie sposób. Z Berlina przybył specjalnie na uroczystość b. poseł na Sejm pruski p. Baczewski. Gości przywitał prezes chóru „Cecylja" p. Różyński, poczem nastąpił wspólny obiad, podczas którego wygłosili okolicznościowe przemówienie: wiceprezes „Lutni" z Chojnic p. Jackowski, p. Baczewski oraz p. Różyński. Następnie goście zwiedzili miasto oraz liczne pamiątki polskie.

Po południu odbyła się zabawa ludowa. Wieczorem rozpoczęła się uroczysta akademja, na którą przybył konsul polski z Piły dr. Szwarcenberg-Czerny, grono urzędników konsulatu, oraz liczni pracownicy na niwie narodowej Złotowskiego, między którymi widać było zasłużonego prezesa Towarzystwa Szkolnego na Pograniczu ks. Grochowskiego z Głubczyna, ks. proboszcza Sobierajczyka z Wielkiego Buczka, kierownika Dzielnicy V. Związku Polaków p. Maćkowicza i wielu nauczycieli szkół polskich z pow. złotowskiego.

Aresztowanie sprawcy okradzenia chóru łotewskiego.

Z **Poznania** donoszą: Przybyły tu na gościnne występy znakomity chór łotewski został okradziony przez nieznanego osobnika. Dzięki energicznej akcji śledczej policji zdołano przy pomocy listów gończych aresztować w Warszawie sprawcę kradzieży na szkodę członków chóru łotewskiego. Jest nim niej. Antoni Chojewski, który w drodze przyłączył się do wycieczki chóru i uzyskał wraz z nim kwaterę w szkole przy placu Stawnym. Korzystając z nieobecności członków wycieczki, Chojewski okradł ich.

Zostanie on przetransportowany do Poznania, aby wskazać miejsca, gdzie sprzedał skradzione przedmioty.

Kołodziej kolejowy zabił swego szwagra.

Z **Poznania** donoszą: Głośną była swego czasu sprawa zamordowania niej. Pukackiego, którego zabił szwagier jego kołodziej kolejowy Jan Brzozowski.

W pierwszej instancji Brzozowski przy zastosowaniu wszystkich okoliczności łagodzących został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia, na ponownej rozprawie tenże Brzozowski został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. I od tego wyroku obrona wniosła odwołanie. Odbyła się więc przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozprawa poraz trzeci.

Zasądzono Brzozowskiego za zabójstwo na 5 lat zwykłego więzienia, przyjmując nadzwyczajne okoliczności łagodzące z par. 213 k. k. ponieważ nie był jeszcze karany i, że spotkała go ze strony rodziny zabitego Pukackiego dotkliwa krzywda oraz zupełna ruina majątkowa.

Toruń.

Bardzo pożyteczne wydawnictwo. Drugie wydanie „Księgi Adresowej m. Torunia" ujrzy nareszcie w niedługim czasie światło dzienne. Opracowuje je b. dyrektor biur Magistratu m. Torunia p. A. Krzyżanowski, uzyskawszy pomoc do zebrania materjału ze strony Magistratu. Pierwsze wydanie z r. 1923 tego samego autora, już dawno zostało wyczerpane i z powodu licznych zmian w adresach stało się nieaktualne. W międzyczasie władze, urzędy, kupcy, przemysłowcy i liczni interesenci zwiedzający Toruń odczuwali brak nowej Księgi Adresowej. Wydawnictwo to zasługuje na ogólne poparcie.

ŁYSOMICE. Pożar domu. Dn. 9 bm. powstał pożar w majątku Łysomice pow. Toruń, wskutek czego spalił się doszczętnie dom robotniczy, w którym mieściła się kuchnia robotników sezonowych. Przyczyną pożaru było zapalenie się rzeczy robotników, które wisiały nad piecem w kuchni. Ofiar w ludziach nie było.

Chojnice.

Znalezione przedmioty. Do odebrania są nast. przedmioty: damska torebka, para skórzanych rękawiczek męskich i portmonetka z mniejszą kwotą pieniężną, które można odebrać w ratuszu pokój nr. 18.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 15 do 30 kwietnia urodziło się 19 chłopców, 8 dziewcząt, w tem 5 nieślubnych dzieci, razem 27 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 1 kobieta, 6 dzieci, razem 11 osób. Ślubów zawarto 5.

Z Tow. Mężczyzn Katolików. Na ostatniem zebraniu przewodniczył prezes p. Grochowski, zaś ks. dr. Jank wygłosił nader pouczający wykład na temat złączenia Kościoła schyzmatyckiego z Kościołem katol. Uchwalono podwyższyć pośmiertne na 100 zł nie podwyższając jednakże składek. Postanowiono urządzić wycieczkę do Zamartego.

Kradzież roweru. 19-letniemu Józefowi Brunkowi z Nowej Cerkwi, skradziono rower nr. 308 636, wartości 180 zł.

Straż graniczna przytrzymała za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej niej. Dolskiego z Grudziądza oraz Fryca Dąbrowskiego i Herberta Kolpika z W. M. Gdańska.

Kościerzyna.

10-lecie istnienia Tow. Kupców Samodzielnych. W ub. niedzielę Tow. Kup. Sam. w Kościerzynie obchodziło 10-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęto solennem nabożeństwem w Farze, na którem wygłosił podniosłe przemówienie ks. proboszcz Krysiński. Po nabożeństwie przyjmowało Tow. Kupców Samodzielnych przybyłych gości i delegatów śniadaniem, poczem o godz. 11,30 rozpoczęła się w hotelu „Pomorskim" uroczysta akademja, którą zagaił prezes Towarzystwa p. Łukowicz, ruchliwy działacz na polu organizacji kupieckiej. Odczytano protokół, w którym uwidoczniono pełną poświęcenia pracę członków założycieli przy organizowaniu tej zawodowo-społecznej placówki. Sprawozdanie z 10-lecia złożył prezes p. Łukowicz. Życzenia składali pp.: starosta Malankowski, burmistrz, dyrektor gimnazjum, dyrektor seminarjum, przedstawiciele wojskowości, poczty oraz pokrewnych organizacyj. Zkolei wygłosił przybyły na uroczystość z Grudziądza prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, p. Tadeusz Marchlewski prelekcję na temat „roli kupiectwa i wartości handlu w nowoczesnem społeczeństwie".

Na zakończenie akademji rozdano cztery dyplomy honorowe zasłużonym członkom Towarzystwa. Po akademji podejmowało gościnnie Towarzystwo miejscowe przybyłych na jubileusz gości, delegatów wspólnym obiadem, podczas którego toasty wygłosili: prezes Związku p. Marchlewski na cześć Rzeczypospolitej oraz p. starosta Malankowski na cześć kupiectwa w Kościerzynie i inni. Uroczystość zakończył wydany przez Towarzystwo miejsc. raut w salach hotelu „Pomorskiego".

—o—

KONSTANTYNÓW. Rzadka uroczystość. We wsi Konstantynowie w powiecie wyrzyskim odbyła się dn. 12 bm. bardzo rzadka uroczystość. W dniu tym pobłogosławiony został związek małżeński trojga dzieci obywatela ziemskiego Jana Badury. Obrzędu ślubnego dokonał ksiądz dziekan Kowalski w parafjalnym kościele w Gleśnie. Gości weselnych podejmowali rodzice nowożeńców.

Z Grudziądza.

Nowy spis telefonów. P. Kostkowski Wacław wydał nowy ścienny spis abonentów sieci telefonicznej m. Grudziądza. Nowy ten spis telefonów, połączony z rozkładem kolejowym i autobusowym, zamawiać można w Grudziądzu w Hurtowni Papieru ul. Murowa 30-32, tel. nr. 235.

Nowa kolektura Loterji Państwowej. Inwalida z wojny światowej p. Stefan Wawrzyniak, zam. przy Placu 23 Stycznia 29, otworzył nową kolekturę Loterji Państwowej, która znajduje się w jego składzie wyrobów tytoniowych. Kolekturę p. Wawrzyniaka polecamy uwadze naszych Szanownych Czytelników.

Sekcja bokserska i lekkoatletyczna „Sokoła" I. Treningi odbywają się we czwartki i piątki od godz. 6-ej wiecz. na boisku miejskiem. Tamże przyjmuje się nowych członków.

W sprawie podatku kościelnego za r. 1929. Uprasza się płatników, zalegających jeszcze z podatkiem, aby do 24 bm. z obowiązku swojego się uiścili, w przeciwnym razie Dozór Kościelny zmuszony będzie wysłać swojego inkasenta, który za przedłożeniem legitymacji, zaległy podatek ściągać będzie. — Dozór Kośc.

Wspaniały połów. Rybak Wierzelewski z ul. Murowej 30 wyłowił w nocy z czwartku na piątek jesiotra 2-ctr. Takiego połowu już od lat 15 nie notowano. Miał więc p. W. szczęście nielada, lecz obecnie ma i kłopot, gdzie go sprzedać. Zdaje się, że sprzeda złowionego potwora do Warszawy.

Tydzień Czerwonego Krzyża. Rok rocznie w miesiącu czerwcu urządza Czerwony Krzyż swój tydzień propagandowy, który w bież. roku rozpoczyna się w niedzielę, dn. 1 czerwca, a kończy się w Zielone Świątki. Program tygodnia jest nadzwyczaj urozmaicony.

Podziękowanie Koła Przyjaciół Harcerstwa składa p. Antoniemu Piekarskiemu, artyście scen polskich, za bezinteresowne wyreżyserowanie III. aktu „Powrotu Odyssa" Wyspiańskiego i za stworzenie przepięknej kreacji głównej postaci, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Stow. Katol. Młodzieży Żeńskiej ma plenarne zebranie dla obu oddziałów we wtorek, dn. 20 bm. po ostatniem majowem nabożeństwie, w salce parafjalnej św. Mikołaja. Trzydniowe rekolekcje odbywać się będą codziennie o godzinie 8 wieczorem w kościele seminaryjnym. Pierwsza nauka w środę dn. 21 bm. Spowiedź w sobotę, dn. 24 bm. od godz. 5 po poł. Wspólna komunja św. w niedzielę o godz. 8 rano. Zbiórka o godz. 7,40 przy Farze. O godz. 12 uroczyste nabożeństwo w Farze, zbiórka o godzinie 11,30 przy Ratuszu.

II. Okręg Śpiewaczy przy pracy organizacyjnej. W ub. czwartek, dn. 15 bm. odbyło się w hotelu „Centralnym" w Grudziądzu zebranie zarządu okręgowego Pom. Związku Kół Śpiewaczych. Zebranie zagaił prezes p. Czesław Nowacki, witając serdecznie licznie zebraną drużynę śpiewaczą i oddał przewodnictwo w ręce wiceprezesa p. Antoniego Cholewskiego, protokół pisał p. Dominicki. Tegoroczny zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu II. odbędzie się w Grudziądzu i to w niedzielę, dn. 1-ego czerwca. W zjeździe tym biorą udział towarzystwa śpiewacze trzech powiatów: grudziądzkiego, chełmińskiego i świeckiego. Prezesem honorowym Okręgu jest ks. dziekan Konitzer z Świecia. Na zjazd przybędzie również patron Związku Śpiewaków ks. kanonik Lewandowski i autor Hymnu Pomorza p. prof. Moczyński, jako członkowie jury. Ustalono w zarysach nast. program zjazdu.

W dniu 1 czerwca o godz. 9,30 zbiórka wszystkich Tow. śpiewaczych w Teatrze Miejskim, gdzie się też odbędą próbne popisy. O godz. 11,30 wymarsz drużyn śpiewaczych do kościoła Farnego na uroczyste nabożeństwo. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 12,45 na Gł. Rynku, gdzie chór mieszany około 500 śpiewaków odśpiewa kilka pieśni, nast. udadzą się śpiewacy do „Tivoli" i tam pochód się rozwiąże. Od godz. 15-ej (3-ej) w ogrodzie odbędzie się koncert, popisy konkursowe śpiewaków, gry i zabawy ludowe. Wieczorem w salach „Tivoli" odbędzie się bal.

Szkoła dla dorosłych. W listopadzie ub. r. Tow. Powst. i Woj. zorganizowało za zezwoleniem inspektora szkolnego, Magistratu i kierownika szkoły p. Kupki, kurs szkoły dla dorosłych w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej, dla swych członków, podoficerów i niższych funkcjonarjuszy państwowych. Kurs dla dorosłych trwał od 14. XI. 1929 do 30. IV. 1930. Na kursie wykładali pp.: Stępień, Narczewski, Wieczyński, Kłyś, Olszewski i Brzeziński z Grudziądza. Nauka odbywała się 4 razy tygodniowo po 3 godziny, razem 12 godzin wieczorowych. Wynagrodzenie prelegentów pokrywali uczestnicy kursu, opłacając każdy po 7 zł miesięcznie. Na kurs zapisało się 60 osób. Lekcję z geometrji przeprowadziła p. Borowiecka z Warszawy, która przybyła do Grudziądza jako prelegentka na kurs nauczycieli z dziedziny oświaty pozaszkolnej. Z ramienia Tow. Powstańców i Wojaków zwiedzali kurs p. Doleżych, p. Gawlik oraz inni członkowie Zarządu. Po zakończeniu kursu odbył się egzamin przed państwową komisją egzaminacyjną w szkole im. K. Marcinkowskiego, dnia 9 i 10 maja br. Do egzaminu przystąpiło 26 kandydatów, z których egzamin złożyło 24, otrzymując świadectwa z 7 klas szkoły powszechnej. Ogólny wynik egzaminu dobry.

I tak, po cichej, lecz wytężonej pracy, nowy zastęp pracowników zdobył 7-klasowy poziom wiedzy, co przyczyni się do owocniejszych wyników pracy w zawodach przez nich zajmowanych i ustabilizowania ich na dotychczasowych stanowiskach. — Magistratowi m. Grudziądza składa Tow. Powst. i Woj. staropolskie „Bóg zapłać" za bezpłatne udzielenie na kurs lokalu szkolnego z opałem i światłem, podziękowanie p. inspektorowi Sowińskiemu za przychylne poparcie kursu, pp. prelegentom za wydajną pracę.

Uroczyste otwarcie Wystawy prób i wzorów przemysłu krajowego w Starogardzie.

(Od własnego korespondenta).

Od 15 do 18 bm. bawiła w Starogardzie Wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło w lokalu Hotelu Wielkopolskiego, w dn. 15 bm. o godz. 6 wiecz. Wystawę otworzył starosta p. Kalkstein, przecinając wstęgę. Przemówienie powitalne wygłosił kierownik wystawy p. Mały, podkreślając patrjotyzm gospodarczy i zrozumienie dla ważnej tej imprezy wśród sfer wytwórczych i kupieckich m. Starogardu i okolicy.

Prócz eksponatów krajowego przemysłu z innych dzielnic Polski na wystawie bardzo pokaźnie reprezentowana była wytwórczość Starogardu i okolicy. Na specjalne wyróżnienie zasługują artystyczne hafty kaszubskie, ornaty i sztandary, wystawione przez zakład hafciarski i zdobniczy p. Zbilickiego, piękne wyroby metalowe warsztatów ślusarskich p. Mliczka, karoserje i pojazdy z fabryki p. Przewoskiego, artystyczne olejne obrazy z zakładów zdobniczych p. Guzińskiego, listwy i meble wałowe firmy Pelplińskiego, eksponaty z zakładów pończoszniczych p. Gerstedorfa i piękne eksponaty zakładów rzeźbiarskich p. Czyżewskiego. Firma p. Drews wystawiła akumulatory i aparaty radjowe własnej konstrukcji, firma p. Dauma z Chojnic — odlewy, firma Neuman z Łąk prasy do torfu.

Naogół wytwórczość pomorska była bardzo pokaźnie reprezentowana na Wystawie prób i wzorów w Starogardzie. Przez wszystkie trzy dni tłumy publiczności z zainteresowaniem zwiedzały ciekawą ze wszech miar wystawę.

Kasiarze rozbili kasę pancerną w fabryce Horstmana.

Ze **Starogardu** donoszą: Nieznani włamywacze zakradli się w Starogardzie do zakładów fabrycznych p. Horstmana. Przy pomocy drabinki przedostali się przez wysoki mur i wtargnęli do wnętrza.

Nie wyjaśnione jest do tej pory w jaki sposób przedostali się oni do ubikacji, gdzie stała kasa pancerna. Istnieje przypuszczenie, że wytrawni kasiarze przy pomocy drabinki przedostali się na dach, poczem przez szeroki otwór w kominie weszli do wnętrza.

Po rozpruciu kasy pancernej rakiem nastąpiło rozczarowanie, gdyż w ręce kasiarzy dostała się maleńka suma w kwocie kilkudziesięciu złotych.

Z WĘDRÓWEK PO WIELKOPOLSCE.

To i owo z Ostrowa.

Bliskie, mało pożądane sąsiedztwo. — Dwa miasta i dwie odmienne kultury. — Byle taniej. Ucieczka klienteli do Kalisza. — Rozmowa z przedstawicielem kupiectwa. — Czy grozi niebezpieczeństwo, może się mylą. — Renowacja kościoła.

(Od specjalnego wysłannika „Dzien. Bydg.").

Ostrów, w maju.

W bliskiem, kilkunasto-kilometrowem zaledwie sąsiedztwie z Kaliszem (Kongresówka) leży miasto powiatowe o 25.000 mieszkańców, Ostrów. Gród to pięknie zabudowany i czysty. Wystarczy, aby przejechać dawną granicę często tu kursującymi autobusami, bo co pół godziny, już będziemy na terytorjum Kongresówki, w Kaliszu. „Świat tu inny, lud odmienny" w tym zażydzonym, chałatowym Kaliszu.

Ostrów, aczkolwiek ruchliwe gospodarczo miasto, w którym bezrobocie nie jest tak dotkliwe, dzięki istniejącej tu wielkiej fabryce wagonów, odczuwać zdaje się boleśnie konkurencję Kalisza, zwłaszcza pod względem handlowym. Trzeba widzieć w dzień targowy, lub nawet powszedni te przepełnione autobusy, któremi ostrowiacy pędzą po gładkiej szosie wielkopolskiej do wyboistego Kalisza „czynić zakupy", bo tam u żydowinów taniej rzekomo. I dziwna rzecz, jakaś psychoza ślepa włada klientom polskim: jeśli robi jakieś zakupy, to generalnym jego motywem będzie ta właśnie pozorna taniość. Nigdy, a przeważnie rzadko zastanowi się, zatroszczy o to, aby towar przedewszystkiem był dobry, trwały, słowem solidny.

Taki exodus klienteli z Ostrowa, rzecz zrozumiała powoduje zastój wśród kupiectwa polskiego, które, zachodniemi kierują się formami handlu, pada ofiarą swej małej elastyczności kupieckiej.

Na temat ten zapytałem jednego z poważnych kupców tutejszych:

— Dlaczego panowie, nie przeciwdziałacie tej konkurencji żydowskiej, wyzbywacie się swoich klientów na rzecz Kalisza, wszak możecie również, obok dobrego towaru, zaprowadzić gorszy!

— Nie, mój panie, żaden z nas przedwojennych kupców nie poniży się do tego, aby miał prowadzić tandetę, honor kupiecki nam na to nie pozwala.

— Słusznie, ale skutki tego?

— Zresztą — mówi mój przygodny rozmówca — gdybyśmy nawet i prowadzili towar gatunkowo gorszy, to i tak klienteli nie ściągniemy. Ja znam dobrze ludzi tutejszych i nie tutejszych. Na to, ażeby konkurować z żydami trzeba jeszcze zaprowadzić ich wschodnią metodę targowania się. Nie ma pan pojęcia, jak odstraszająco na niejednego klienta działa napis: ceny stałe! Zwłaszcza kobiety. O, te to lubią o każdy grosz staczać godzinną dyskusję. Element tutejszy, ukształcony i przyzwyczajony do naszych rzetelnych sposobów kupieckich nie zna, co to jest targować się, albo przynajmniej w słabym stopniu, ale nasi rodacy z Kongresówki? tóż to istna męka. Mógłbym i ja dwa razy tyle zacenić za towar, a potem opuszczać, jak to wybiegliwie robią żydzi, ale cóż, znów ta nasza zachodnio-europejska rzetelność i ambicja.

— Więc trzeba szukać jakichś środków zaradczych.

— Nie znajdzie ich pan, choćbyś nie wiem jak łamał głowę. Bo proszę zważyć, jeszcze jeden jest czynnik, który nam interes handlowy psuje. Z tego co powiem, będzie się pan napewno śmiał, ale tak jest, oto mamy za luksusowe składy. Taki chłopek ze wsi czuje się onieśmielony, gdy wejdzie do wielkiego składu, gdzie pełno luster, dywanów, błyszcząca podłoga, ogromne, przepychem wystawy, lśniące okna. Czuje się wtedy taki klient nie swój, zażenowany i zgóry jest uprzedzony, że w takim składzie wykwintnym, eleganckim musi być wszystko droższe, niż w brudnej, ciemnej, ciasnej norze żyda, z którym może sobie swobodnie pogawędzić, rękoma powymachiwać, nawet kupcowi nawymyślać o ile mu to się podoba.

Tak jest, spostrzeżenie najzupełniej trafne i sądzę, że tylko wyższy poziom oświaty zdoła te przyzwyczajenia mało kulturalne wyplenić.

A tymczasem Kalisz tyje kosztem Ostrowa. Mutatis mutandis dzieje się tak, jak w tym wypadku wszędzie, gdzie stykają się dwa ongiś pograniczne miasta, reprezentujące mimo zniesienia granic, duże odrębne kultury społeczne i dwa odmienne punkty spojrzenia na świat.

Taka sytuacja pociąga za sobą inne niebezpieczeństwo. Oto wzbogaceni żydzi niechybnie rozpoczną koncentryczny atak na Ostrów, aby zdobyć szerszy teren swego działania i wrócić do tych świetnych czasów, kiedy to miasto owo w element judejski silnie było zaopatrzone. Już pejsaty Hannibal ante portas Ostrowa. Ten i ów „słaby w krzyżu", jak to się mówi o finansowo zachwianym straci odporność na grosz obcy i wyzbędzie się swej placówki. Ostrowiacy jeszcze się trzymają, a któż zdoła przewidzieć jak długo? Narazie bóżnica tu jest, wprawdzie nieczynna z braku dostatecznej ilości wyznawców Mojżesza, ale rabin już przyjeżdża, wymiana rodzin się odbywa i tylko patrzeć, jak radosny „Majufes" tenorowy wibracją chasydów rozniesie się swym zwycięskim z radości głosem.

Może przesadzam. Lepiej niech będę złym prorokiem.

Kościół parafjalny tu wspaniały, przepyszny, świadczy to o gruntownych uczuciach Ostrowian. Odbywa się obecnie renowacja świątyni. Renowacja tylko samego presbiterjum pochłonie 60.000 zł. Zauważyć należy z przyjemnością, że w malaturze kościoła przeważają motywy kaszubskie, których takim zapalonym i entuzjastycznym rzecznikiem na Pomorzu jest prof. W. Szczeblewski.

Praca społeczna tu nie ustaje. Czytelnia dla kobiet posiadą własne ognisko. Dzielnie w pracy oświatowej przewodzi prezeska p. Nogalowa. Ruchliwe jest Bractwo Strzeleckie, Sokół, Tow. Powst. i Wojaków i wiele wiele innych towarzystw, których dla mnogości nie sposób wymienić i opisać, chyba, że następnym razem tu zawędruję, aby dowiedzieć się co u Ostrowiaków słychać nowego.

Leon Sobociński.

Walka wyborcza w okręgu gnieźnieńskim.

W niedzielę 1 czerwca odbędą się w okręgu gnieźnieńskim (Gniezno—Mogilno — Wągrowiec — Oborniki — Środa — Września) ponowne wybory do sejmu, ponieważ poprzednie wybory zostały unieważnione. Z ostatnich wyborów wyszli jako posłowie: prof. Michałkiewicz (Piast), b. burmistrz Czyszewski (Ch. D. — obaj ze wspólnej listy nr. 25), kupiec A. B. Lewandowski z Bydgoszczy (endecja), Brzeziński (NPR) i Niemiec Saenger. Wybór Niemca możliwy był tylko dzięki rozbiciu głosów polskich, bo oprócz wymienionych były jeszcze dwie listy tzw. sanacyjne (nr. 30 i 21) oraz socjalistyczna, która została unieważniona.

Tym razem w rachubę nie wchodzą listy nr. 30 i 21, ponieważ sanacja w wyborach udziału nie bierze i lista komunistyczna, z góry uznana za nieważną. Walkę toczą więc ze sobą następujące listy względnie ugrupowania: Chrześcijańska Demokracja i Piast (lista nr. 25), NPR, endecja (nr. 24) Niemcy i socjaliści. Z tych lista nr. 25 przy ostatnich wyborach otrzymała 33 309 głosów, NPR (nr. 7) 20 460, endecja (nr. 24) 23962, Niemcy 18 482 i socjaliści około 20 000 (unieważnionych).

Jak się przedstawiają widoki dla poszczególnych ugrupowań na dzień 1 czerwca? Nie chcemy prorokować, bo to rzecz niewdzięczna. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak **największe szanse zwycięstwa ma lista nr. 25** (Ch. D. i Piast). Pisma endeckie wprawdzie poruszyły już niebo i ziemię, aby zwerbować dla swej listy jaknajwięcej głosów. Wszystkim obiecują złote góry i skuteczne poparcie: kupcom, rzemieślnikom, urzędnikom i przedewszystkiem rolnikom. A nadewszystko przyrzekają, że p. marszałek Trąmpczyński, który na pierwszem miejscu (przed p. Lewandowskim, dotychczasowym posłem) kandyduje, mandat swój z tego okręgu zatrzyma, czego ostatnim razem nie uczynił. Zasługi p. posła Trąmpczyńskiego z przeszłości mają być wabikiem na wyborców, aby na listę nr. 24 głosowali.

Nie zaprzeczając istotnych zasług p. Trąmpczyńskiego w przeszłości, musimy stwierdzić, że w wolnej Polsce polityki p. Trąmpczyńskiego i jego obozu nie pochwalamy. Należy on do tych przywódców partyjnych, którzy dążą do **rozgrywek**. Uważają oni, że za wszelką cenę trzeba obalić obecne rządy, choć nie wiedzą, co potem nastąpi. Jestto **teorja katastrof**, które mają rzekomo oczyścić atmosferę. Teorja naszem zdaniem **zgubna** dla kraju, bo nie rozgrywki i katastrofy stanowią o pomyślności kraju, **lecz dobra wola i zgodna współpraca jaknajwiększej liczby obywateli.** Dlatego — nie podając w wątpliwość niczyjej dobrej woli — **ostrzegamy naszych Czytelników w okręgu gnieźnieńskim przed głosowaniem na listę nr. 24 i zalecamy głosować na listę nr. 25.**

Nie jestto lista bojowa i to właśnie jest jej zaletą, choć takiemu „Lechowi" w Gnieźnie w jego ciasnej głowie pomieścić się nie może, że właśnie najlepszym obywatelem kraju jest ten, kto nie szuka zwady i awantur, kto pragnie spokojnie i uczciwie dla dobra kraju pracować. **Lista endecka jest listą walki,** tej walki, która kraj prowadzi ku przepaści. Niemniej lista niemiecka i socjalistyczna nie może żadną miarą znaleźć poparcia wyborców, którzy się za Polaków i katolików uważają.

Zwolennicy pokoju wewnętrznego głosować będą w dniu 1 czerwca na listę nr. 25, która w okręgu gnieźnieńskim ma najwięcej uzasadnionej sympatji.

Ostrów.

„Dzień Robotnika Katolickiego". Okręg ostrowski Tow. Robotn. Polskich urządza tegoroczny obchód rocznicy „Rerum Novarum" w niedzielę, dn. 25 bm. w Odolanowie, łącząc obchód ten z jubileuszem 25-lecia odolanowskiego towarzystwa. Program przewiduje uroczyste nabożeństwo i zebranie, na którem m. in. wygłosi referat adwokat Jankowski z Ostrowa.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 maja 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Celestyna, Emila.
Jutro: Bernarda z Sjeny, Anastazego.
Wschód słońca: godz. 4,01.
Zachód słońca: godz. 19,52.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 19 bm. do poniedziałku 26 bm. dyżurują:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Bieżący tydzień zadowoli niewątpliwie naszych melomanów swym frapującym repertuarem, który dzisiaj w **poniedziałek** o godz. 8-ej po cenach zwyczajnych usłyszą operę Moniuszki „**Halkę**" z Zygmuntem Malinowskim w partji Jontka.

We wtorek premjera sztuki amerykańskiego autora Bayarda Veillera p. t. **„Proces Mary Dugan".** Niezwykle ciekawa rozprawa sądowa oskarżonej „Mary Dugan" wypełni 3 akty pełnych emocji i sensacji. Zainteresowanie procesem pierwszorzędne.

W czwartek występ **Kazimierza Junoszy-Stępowskiego** w komedji Verneill'a **„Kochanka Azalsa".** Majstersztyk Stępowskiego, który tym razem ukaże swe bogactwo nieslychanej viscomici, pozostawi na widzach niezatarte wspomnienie i będzie tematem rozmów wszystkich kół towarzyskich miasta.

Opera „Halka" w Teatrze Miejskim.

Dzisiaj w poniedziałek 19 b. m. odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie opery St. Moniuszki „Halka". Ze wszech miar staranne i na wysokim poziomie artystycznie stojące wykonanie narodowej opery, spotkało się na premjerze z gorącem uznaniem tak ze strony publiczności jak i fachowej krytyki.

W dzisiejszem przedstawieniu partję Jontka wykona p. **Zygmunt Malinowski,** przyszły tenor bohaterski warszawskiej opery. Niewątpliwie i tym razem publiczność wypełni po brzegi widownię Teatru Miejskiego, tembardziej, że będzie to jedno z ostatnich przedstawień „Halki".

Nadmieniamy, że z powodu wielkich kosztów, jakie pociąga za sobą wystawienie opery, **„Halka" po cenach zniżonych lub dla Związków dawaną nie będzie.** Niewielką ilość pozostałych jeszcze biletów nabywać można w kasie Teatru Miejskiego.

— **Starostwo grodzkie w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że starosta grodzki p. Włodzimierz Dworakowski przyjmuje interesentów w sprawach urzędowych codziennie od godz. 10—12.

Godziny przyjęć dla interesentów (we wszystkich referatach starostwa grodzkiego) są od godz. 9—13, a w sobotę od 9—12-ej.

Poza wyżej podanemi godzinami przyjęć interesenci w Starostwie grodzkiem nie będą załatwiani.

Rozwój kultury artystycznej na Pomorzu.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w Grudziądzu, pod kierownictwem prof. Wacława Szczeblewskiego, dzisiaj już rzec można — stoi na wyżynach swego zadania. Sprawdzianem stopniowego, a pewnego rozwoju tej wzniosłej placówki, będzie wystawa urządzona przez kierownictwo Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, która przygotowuję przeszło 100 eksponatów, niezaprzecenie dobrych, z działu sztuki czystej i około 50 z działu sztuki stosowanej. Dział sztuki stosowanej jest zapoczątkowany i pierwszy raz weźmie udział w tejże wystawie, której otwarcie nastąpi w dniu 1 czerwca br. Zadaniem tego działu jest podniesienie Pomorskiego Przemysłu Artystycznego, krzewienie kultury artystycznej w rzemiośle, opartej na rodzimej sztuce kaszubskiej, czyli na pierwiastku regjonalnym, stanowiącym niejako źródło, z którego adepci czerpią swoją twórczość.

Kaszuby posiadają taki pierwiastek jak Zakopane, tylko nie rozwinięty. Sztuka Zakopiańska rozwinęła się dzięki zrozumieniu czynników miarodajnych i społeczeństwa. W Zakopanem i Krakowie powstały szkoły, w których kształcą się młode talenty, pogłębiając swoją twórczość nietylko w kraju ale i zagranicą, niosą sławę sztuce Zakopiańskiej.

Podobne towarzystwa powstały w innych dzielnicach Rzeczypospolitej Polski. U nas na Pomorzu niestety nie znalazły zrozumienia. — Jedynie Pom. Szkoła Sztuk Pięknych nie zaniechała pracy w tem kierunku, czego odźwierciadleniem jest polichromja kościoła garnizonowego, dająca wyraz umiłowania i pielęgnowania sztuki regjonalnej przez znanego artystę-malarza p. prof. Szczeblewskiego, pod którego kierunkiem tworzone dzieła zobaczymy na Wystawie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w dniu 1 czerwca br.

Apel do krawczyń i krawców okręgu bydgoskiego.

Na odbytym w dniu 27 kwietnia rb. zjeździe krawczyń i krawców VI. Okręgu Związku Cechów Krawieckich po wysłuchaniu aktualnych referatów na temat zadań i bolączek rzemiosła, a w szczególności zawodu krawieckiego, powzięto jednomyślnie uchwałę utworzenia na terenie Bydgoszczy „Cechu krawiectwa damskiego". W tym celu wyłoniona specjalna komisja organizacyjna uchwaliła zwołać na dzień **15 czerwca 1930 r. godz. 10 przed poł. w lokalu „Pod Lwem" ul. marszałka Focha wielkie zebranie organizacyjne.**

Ze względu na uchwalenie statutu powstającego cechu krawiectwa damskiego oraz wybór zarządu wzywa się wszystkie koleżanki i kolegów, prowadzący samoistnie zakłady krawiectwa damskiego także obok męskiego, o gremjalne i punktualne przybycie, gdyż od powziętych tam uchwał zależeć będzie należyte funkcjonowanie i rozwój powstającego cechu krawiectwa damskiego, w spełnianiu zadań, przewidzianych w nowej polskiej ustawie przemysłowej, na które składa się między innemi:

1) umożliwienie składania wymaganych egzaminów mistrzowskich;
2) fachowe dokształcanie członków cechu przez urządzanie rozmaitych kursów zawodowych;
3) prawidłowe kształcenie uczenic i uczni;
4) opieka nad młodzieżą zawodową;
5) prawidłowe egzaminowanie przez wyłonione komisje egzam. czeladniczych;
6) zwalczanie niezdrowej konkurencji (partactwa);
7) spowodowanie zamknięcia zakładów bez ustawowego uzdolnienia zawodowego, i wiele innych ważnych celów.

Ze względu na faktyczne korzyści, wypływające z takiej organizacji (cechy damskie istnieją już w innych ośrodkach Polski) przy nikłych składkach uchwalonych ze statutem, żywi komisja organizacyjna nadzieję, że apel niniejszy nie pozostanie bez echa i ściągnie na powyżej wymienione zebranie jak najliczniejsze rzesze krawczyń i krawców damskich.

Za Zarząd VI. Okręgu Związku Cechów Krawieckich:
J. Janicki, prezes.

Za komisję organizacyjną:
St. Lewandowski.

5-cio lecie istnienia Klubu Motocyklistów — Bydgoszcz.

Plakietowy zjazd gwiaździsty zgromadził 106 maszyn. I. nagrodę zdobył W. K. S. „Legja".

(Z. K.) Znany na gruncie sportowym naszego miasta ze swej zaszczytnie zapisanej działalności Klub Motocyklistów — Bydgoszcz, urządził z okazji 5-cio lecia istnienia klubu plakietowy zjazd gwiaździsty. Liczny udział zawodników świadczy wymownie o popularności powyższej imprezy. Już w przeddzień uroczystości zauważyć było można na ulicach naszego grodu wzmożony ruch.

Wczorajszej niedzieli wyległy na ulicę Gdańską i plac Wolności liczne rzesze wielbicieli sportu motocyklowego żądne zobaczenia wytrzymałych zawodników z całej Polski. W godzinach przedpołudniowych przybyło 106 maszyn rozmaitych firm oraz rodzajów od najlżejszych do najcięższych. Najliczniej reprezentowane były miasta Warszawa z 33 i Poznań z 27 maszynami. Po sprawdzeniu ilości zgłoszeń i załatwieniu formalności mniejszej wagi udano się na smaczny obiad do Kasyna Cywilnego. Po spożyciu tegoż, motocykliści podzielili się na odrębne grupy. Jedni udali się do uroczego Brdyujścia, drudzy do Smukały i Koronowa, inni wreszcie pozostali w mieście chcąc zapoznać się z niem bliżej. Była wśród tych ostatnich wielka ilość takich, którzy przybyli do grodu naszego po raz pierwszy. Ci nie mogli dać upustu pochwałom, obiecując przyjechać na dłuższy pobyt do nas.

Wieczorem zebrali się zawodnicy, członkowie Klubu Motocyklistów — Bydgoszcz oraz zaproszeni goście w salach Kasyna Cywilnego oczekując momentu wręczenia nagród. Prezes Klubu p. Borowski powitał w krótkich słowach zawodników zachęcając ich do dalszej nieprzerwanej pracy na niwie sportu motocyklowego, życząc im zdobycia jak najliczniejszych sukcesów na szosach tak krajowych jak i zagranicznych.

W szerokich zarysach przedstawił p. Rzanny powstanie i działalność Klubu. Następnie odbyło się rozdanie nagród, którego dokonał p. Borowski przy akmpanjamencie niemilknących braw.

Pierwsze 3 nagrody uzyskali ci zawodnicy, którzy przybyli najdłuższe trasy przy udziale największej ilości maszyn.

I. m. puhar zdobył W. K. S. „Legja" 33 maszyny 8976 klm.

II. m. puhar zdobyła „Unja" Poznań 27 maszyn 3510 klm.

III. m. puhar zdobyła „Gedanja—Gdańsk" 8 maszyn 1504 klm.

Oprócz tego otrzymał każdy uczestnik oraz klub pamiątkową plakietę. Po rozdaniu nagród puszczono się w tany, trwające aż do porannych godzin poniedziałkowych.

Organizacja tak uroczystości jak i samego zjazdu wypadła ku zupełnemu zadowoleniu. Uroczystość ta przyczyniła się w wielkiej mierze do propagandy naszego miasta oraz tego tak zdrowego i szlachetnego sportu motocyklowego.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" zasyła Jubilatce serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju, zdobycia licznych mistrzostw oraz godnej obrony sportu polskiego na terenie międzynarodowym

Wielkie zebranie parafjalne św. Trójcy

w sprawie ohydnych napaści „Kurjera Powszechnego“ na duchowieństwo i Kościół katolicki.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w ogrodzie p. Kocerki wielkie zebranie parafjalne kościoła Św. Trójcy, celem zaprotestowania przeciw plugawym napaściom wywrotowego piśmidła, wydawanego w Lesznie przez osławionego Migdalewicza p. t. „Kurjer Powszechny“, które to piśmidło pozwoliło sobie na niecną napaść na ks. proboszcza Skoniecznego w szczególności, jakoteż na całe duchowieństwo i Kościół katolicki w ogólności.

Zebranie było wielką manifestacją katolicką przeciw wywrotowym zakusom nasłannego agitatora, który w sposób bezczelny i prowokujący poważa się na łamach swego niecnego piśmidła zohydzać wszystko to, co jest świętem i drogiem sercu każdego katolika. W zebraniu wzięły udział tysiączne rzesze wiernych katolików, które powitał przewodniczący p. Woźny, zagajając zebranie pochwaleniem Pana Boga, poczem w krótkich słowach wyjaśnił obecnym cel zebrania, udzielając następnie głosu p. aptekarzowi Rybickiemu. Prelegent w silnych i dosadnych słowach napiętnował robotę wywrotową niecnego agitatora Migdalewicza, który będąc na usługach sekt wrogich Kościołowi katolickiemu a tem samem i państwu polskiemu, stara się wsączać jad w serca katolickie, aby je oderwać od wiary św., zdeprawować moralnie, a utorować tym sposobem drogę hodurowcowi Zawadzkiemu, z którym idzie ręka w rękę. Następnie przeszedł mówna do scharakteryzowania osoby Migdalewicza, jako kłamcy i oszczercy, nie wahającego się rzucać plugawych kalumnji nietylko na ks. prob. Skoniecznego, ale na wszystko, co katolickie i polskie, ukrywając się potem przed odpowiedzialnością, jak każdy nędzny kalumnista, działający za łyżkę soczewicy. (Głosy: łotr, łajdak, zaprzaniec, powinien wisieć i t. p.). Obowiązkiem naszym — mówił prelegent — jako prawych katolików jest wystąpić przeciw kanalji; ojcowie nasi walczyli w obronie wiary św. z najeźdźcami, a my nie mielibyśmy sobie poradzić z jednym szkodnikiem?.. Dziwić się należy, że społeczeństwo katolickie w Lesznie znosiło dotychczas te antyreligijne, łotrowskie wystąpienia zaprzańca, nie reagując wcale na nie. Prelegent zakończył swe przemówienie wezwaniem wszystkich prawych katolików do przeciwdziałania antykatolickiej robocie szkodnika.

Zerwała się burza oklasków, słyszeć się dały ze wszystkich stron głosy oburzenia przeciw Migdalewiczowi, poczem wzniesiono entuzjastyczne okrzyki na cześć duchowieństwa katolickiego i ks. prob. Skoniecznego, któremi to okrzykami zebrani dali wyraz swego przywiązania do Kościoła katolickiego i swych duszpasterzy. Prelegentowi, p. Rybickiemu dziękowano również gromkiemi okrzykami.

Zebrani jednogłośnie uchwalili dwie rezolucje; jedną potępiającą stanowisko społeczeństwa katolickiego, a przedewszystkiem towarzystw katolickich w Lesznie, że się nie zdobyły na żaned odruch wobec antykatolickich wystąpień Migdalewicza, patrząc spokojnem okiem na jego niecną robotę; drugą zaś treści następującej:

1) My parafjanie parafji Św. Trójcy w Bydgoszczy, zgromadzeni w dniu 18 maja 1930 r. na wielkiem zebraniu protestacyjnem, wyrażamy oburzenie swoje z powodu ohydnych napaści oszczerczych, celowo podrywających powagę duszpasterzy Kościoła katolickiego, a w szczególności potępiamy jak najostrzej oszczerczą kampanję prowadzoną już od dłuższego czasu przez „Kurjer Powszechny“ przeciw naszemu wielce zasłużonemu duszpasterzowi, ks. proboszczowi Skonicznemu.

2) Zwracamy najpokorniejszą prośbę do Prześwietnej Władzy Duchownej, aby zechciała użyć całego swojego wpływu u władz kompetentnych, celem uniemożliwienia podobnych ohydnych publikacyj.

3) Zwracamy się do Rady Ministrów Rządu Polskiego z usilną prośbą i żądaniem, ażeby zwróciła baczną uwagę, przez organy sobie podwładne, na „Kurjer Powszechny“ w Lesznie, który w niesłychany, oszczerczy sposób prowadzi walkę przeciw Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu, podrywając jego powagę i szerząc zamęt w opinji publicznej i żeby użyła środków prawnych położenia kresu wywrotowej robocie tego pisma.

4) Oświadczamy uroczyście, że im większe będą napaści na nasze duchowieństwo, tem wierniej stać przy nich będziemy, gotowi każdej chwili do ich obrony.

5) Wzywamy wszystkich katolików, ażeby razem z nami stawali wszędzie z całą stanowczością w obronie Kościoła i swoich duszpasterzy.

Z rezolucją tą solidaryzują się wszystkie towarzystwa katolickie w Bydgoszczy. Zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga“. Nastrój panował podniosły i poważny, nie zamącony żadnym zgrzytem. Wszyscy byli jednej myśli: stać twardo, jak przystało prawym katolikom, na gruncie obrony wiary i św. zasad katolickich.

Z duchowieństwa obecni byli ks. Fiedler i ks. Bober oraz wiele osób z inteligencji.

Zjazd rzeźników i wędliniarzy w Gdyni.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Bardzo celową była uchwała zeszłorocznego zjazdu cechów rzeźnicko-wędliniarskich województwa pomorskiego w Chełmży, aby w roku 1930 zwołać zjazd do Gdyni. Zawodowcy poznali bowiem polski port i jego najnowsze urządzenia mające na celu ułatwienie eksportu. Do takich należy bezsprzecznie **wielka chłodnia w Gdyni** wybudowana przy poparciu Państw. Banku Rolnego.

Zagadnieniom **eksportu** poświęcono na odbytym w dniu 18 maja br. w Gdyni zjeździe rzeźników i wędliniarzy różne referaty, które omówimy kolejno — w następnych numerach „Dziennika Bydgoskiego“.

W zjeździe uczestniczyli delegaci 23 cechów w liczbie około 400 osób. Obradom przewodniczył **prezes Szeczmański z Torunia.** Koła sanacyjne zamierzały zjazd zamienić niejako na **akademję poselską B. B.** Przemawiali posłowie Cieplak i Idzikowski. Ostatni naobiecywał najwięcej, odczytując **najświeższy okólnik Min. Skarbu o ulgach podatkowych** twierdząc, że to jego wyłączna zasługa a nie „partyjników“. Odezwały się głosy, aby **nie wnosić polityki do organizacji zawodowej.**

Przyjęto szereg rezolucyj, m. i. domagającą się zupełnego zniesienia podatku obrotowego oraz zmiany **niedorzecznych przepisów** projektu rozporządzenia ministerjalnego o dozorze nad wyrobem i obiegiem mięsa i przetworów mięsnych. Rozporządzenie to gdyby weszło w życie — podcięłoby byt tysięcy małych warsztatów pracy w naszej dzielnicy.

Pokłosie niedzielne.

Ubiegła niedziela była urocza, słoneczna, pachnąca, prawdziwie wyczarowana przez królującą wiosnę. Kto żył, śpieszył już od samego rana do świątyń Pańskich na nabożeństwa lub też na majówkę poza miasto. Na ulicach panował ruch b. ożywiony. Ludziska z rozpromienionemi twarzami uśmiechali się do złotego słonka, które ich szczodrze darzyło ciepłemi promykami. Zdawało się, że bieda schowała się raz na zawsze i że na świecie króluje szczęście i ogólne zadowolenie. Och, gdyby to nie było tylko złudzeniem...

Powszechną uwagę zwróciło ukazanie się w naszem mieście przeszło setki motocyklistów. Każdy przystawał na moment i przyglądał się, jak sznur warczących maszyn posuwał się ulicami. Zjechali się do naszego grodu motocykliści z całej Polski, aby wziąć udział w 5-letniej uroczystości tut. Klubu Motocyklistów. Piszemy o tem na innem miejscu.

W godzinach południowych nastąpiło w naszem śródmieściu niebywałe ożywienie. Na ulicach ukazały się oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi i obsadziły stanowiska: na Placu Marsz. Piłsudskiego, Teatralnym i Wolności. Gdy nad miastem ukazały się samoloty, rozpoczęła się gwałtowna kanonada i ulice wypełnił gęsty dym. Publiczność zaintrygowana tem, z początku gromadziła się na wspomnianych punktach, lecz gryzący dym stawał się coraz dokuczliwszy i ulice zaczęły pustoszeć. Był to pokaz obrony naszego miasta przed napadem nieprzyjacielskich samolotów. Sprawozdanie szczegółowe podamy w jutrzejszym numerze.

W ogrodzie Teatralnym p. Ciupka o tej porze było przepełnienie. Gdy na ulicach ukazał się dym, który zajął również całą Teatralkę, powstała wśród publiczności panika. Wypadku jednak na szczęście nie było.

W kinach panował, jak zwykle, tłok niebywały. Nad śluzami i w parkach publiczność używała świeżego powietrza. Do pobliskich miejscowości wycieczkowych śpieszyły tłumy wycieczkowiczów wraz z rodzicami.

Wspaniała uroczystość wioślarska w Toruniu.

Piękne zwycięstwo B. T. W.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.“).

Toruń, wzorując się na poczynaniach Bydgoszczy, urządził w niedzielę, 18 bm. podniosłą imprezę wioślarską pod nazwą „Dzień święta sportów wodnych“, która udała się dzięki przecudnej pogodzie pod każdym względem wspaniale. Organizację uroczystości przeprowadził Klub Wioślarski w Toruniu przy współudziale Gimn. Klubu Wiośl., III. Harcerskiej Druż. Żeglarskiej i Baonu Balonowego. Liczne delegacje bratnich klubów z Bydgoszczy, Włocławka, Chełmży i t. d., przybyłe częściowo na łodziach szlakiem wodnym, zadokumentowały tem swoją łączność z ośrodkiem toruńskim. —

Uroczystość rozpoczęła się przed południem wysłuchaniem Mszy św. w kościele Św. Jana, następnie odbyło się poświęcenie łodzi w Gimnazjalnym Klubie Wioślarskim oraz oddanie hołdu wodom polskim przez rzucenie wieńca do nurtów Wisły.

Główna część obchodu odbyła się na przystani Toruńskiego Klubu Wioślarskiego, gdzie o godzinie 15,30 na znak otwarcia tegorocznego sezonu wioślarskiego dokonano przy udziale przedstawicieli władz i urzędów, oraz licznej rzeszy wioślarzy i sympatków podniesienia bander klubowych. Akt ten poprzedziło przemówienie prezesa Klubu p. dyr. Twardzickiego. Następnie złożyło około 30 wioślarzy w sposób uroczysty przyrzeczenie treningowe.

Atrakcją dnia był bieg czwórek ze sternikiem dla klubów pomorskich o nagrodę przechodnią Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Do biegu tego zgłosiły się: Klub Wioślarski Toruń, Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie i Klub Wioślarski „Gryf“ Bydgoszcz. Ponieważ woda Wisły zezwalała na równoczesny start tylko 3-ch łodzi, odbyły się przedbiegi, które wyeliminowały w pierwszem spotkaniu pomiędzy „Gryfem“ Bydgoszcz i B. T. W. nadzwyczaj silną i dobrze się prezentującą osadę „Gryfu“. W drugim przedbiegu odpadła Chełmża, tak że do finału weszły osady Klubu Wioślarskiego Toruń i B. T. W. **Po nadzwyczaj silnej walce na całym torze zwyciężyła osada B. T. W.** (wioślarze: Ciesielski, Olszewski, Schleifer, Świtalski, stern. Cegielski) bijąc pierwszorzędną osadę Torunia, składającą się z wioślarzy: Barwickiego, Pułkowskiego, Szczepanowskiego, Ziemlewskiego i stern. Stefaniaka. Czas 7,24, drugiej osady 7,31. Długość toru 2000 m.

Zwycięzcom B. T. W. zgotowano przy dobiciu do przystani owację. Do osady przemówił w serdecznych słowach przedstawiciel L. O. P. P. p. dr. Piskor, ciesząc się, że zwycięstwo zdobyła Bydgoszcz, tak miły dla Torunia gród. **Nagrodę wędrowną i żetony wręczył następnie zwycięzcom osobiście p. wojewoda pomorski Lamot.**

Uroczystość w Toruniu zakończyła wspaniała defilada łodzi. Należy podkreślić nadzwyczaj miłe przyjęcie na przystani Klubu Wioślarskiego w Toruniu.

O ile chodzi o ośrodek wioślarski bydgoski, to pierwsze zdobyte zwycięstwo w tym roku przyczyni się niewątpliwie do dalszych sukcesów. Osady B. T. W., które trenuje naczelnik Brzeziński, oraz osady „Gryfu“, które zaprawia trener Götz, zapowiadają się bardzo dobrze.

Żew.

Kto wygrał na loterji?

(Nieurzędowa).

W pierwszym dniu ciągnienia 1-szej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80.000 zł. Nr. 765961.
20.000 zł. Nr. 53641.
10.000 zł. Nr. 23514.

Po 1.000 zł. Nr. 38096 40507 80324 83753 144319 152301.

Po 500 zł. Nr. 7540 53322 61166 74386 79461 112446 140495 162340 162433 163648 201240.

Po 300 zł. Nr. 2507 2948 12139 12168 35882 38781 57222 65497 68399 84464 84912 94918 101677 123472 171659 179618 197553 202871.

Po 200 zł. Nr. 2616 6387 211441 23825 24201 28184 30797 31404 45392 47437 48824 83761 85305 90315 91212 92761 94687 97966 98915 104476 104662 107118 109456 112662 116963 117496 123494 129714 130418 136352 146828 147167 149806 156071 157401 158747 159375 159341 169956 173015 180261 186703 193627 197174 203642 203642 204578 206721 208469.

Po 150 zł. Nr. 701 839 2719 3737 4270 6376 6635 6870 7235 8614 9196 10955 11366 11349 12042 12624 12839 13360 13858 14090 14253 17558 17723 18492 19497 19793 22554 25817 25819 26364 27402 28145 29771 29867 30967 32407 33163 33175 33724 35051 36328 36495 3991 39632 40316 41886 41960 44178 44593 46299 47335 48257 48547 49343 50036 51752 51917 52750 53680 53875 55331 56177 57854 58287 59625 59740 59986 61306 63096 63489 63828 64521 66339 66553 66794 67753 68019 68869 70281 70676 71143 71247 71518 72174 72338 73011 73492 74922 75016 75630 77220 78356 81088 81259 82022 82715 86531 87042 89194 89448 91335 91983 92355 93313 93507 95719 97887 103271 103659 105168 106096 106877 107982 110352 112754 113051 115295 117560 118106 118576 119287 121498 121794 123248 124769 125514 127578 127796 128450 128647 128767 128781 129454 130594 130706 135051 139225 139398 140997 142393 143164 143743 144045 145220 145351 146275 146312 146779 148591 149888 153139 156068 157078 160276 16341 160504 161482 166790 162278 163198 163859 163972 164940 166398 167006 168859 169569 169798 169914 170186 170336 170603 172718 172812 174513 177212 178316 178547 181230 181373 181665 181846 182006 183126 184930 187711 189250 190272 101179 191564 193429 193690 193817 194326 194887 195438 198696 198719 199153 199227 199957 200053 202012 202091 202069 204479 207154 207310 207448 208382 209806.

Najnowszy film: „Judyta i Holofernes“

Betulja, bogate miasto w starożytnej Judei broniło się resztkami sił. Wódz armji oblężniczej Holofernes nie mógł jednak pokonać przeciwnika. Nieszczęśliwi mieszkańcy Betulji chwycili się podstępu. Tancerka Judyta udała się do obozu Holofernesa i podczas tańca jego własnym sztyletem ścięła mu głowę...... Monumentalne to arcydzieło, przewyższające wszystkie dotychczas widziane filmy biblijne wyświetla od dziś **Kino Paw.** 2 epoki starożytna i nowoczesna, całość w jednym programie. W rolach głównych najpiękniejsza kobieta świata Ija Ruskaja i uosobienie męskości i siły **MACISTE.** (13121

Ogrody Miejskie w Bydgoszczy w roku bieżącym.

Po zimnych świętych Pankracym, Serwacym i Bonifacym, ogrodnicy ze spokojem przystępują do prac nad obsadzeniem klombów i kwietników w ogrodach, nie potrzebując się obawiać przymrozków nocnych. To też i zarząd Ogrodów Miejskich przystąpił już do przystrojenia swych zieleńców i parków kwiatami, palmami, drzewem bobkowem i innemi kwiatami podzwrotnikowemi.

Kwietniki.

W roku bieżącym zarząd zamierza urządzić klomby o barwach bardzo zdecydowanych, lecz łagodnych i nie mieszanych. — W tym celu używane są palargonje, begonje, webeny, turki, heljotropy i inne. Po raz pierwszy w tym roku zarząd Ogrodów zamierza utworzyć rabatę szeroką, z mieszanych letnich kwiatów, które oddawna już są używane na Zachodzie. Do letnich kwiatów zaliczają się: lewkonje, astry, gwoździki, ostróżki, lwie paszcze, ogniślepki, dzwonki, habry, jastrunie, dzierotki, wnętki, bielunie, marszawy, pozłotki, szafranki, dzianwy, słoneczniki, balsaminy, porcelanki, maki, zawieratki, płomyki, aksamitki itd.

Trawniki.

Trawniki, uszkodzone wskutek działań zeszłorocznych mrozów, są już naprawione i obsiane. Zużyto do tego celu 7 centnarów nasienia trawy; na trawniki kobiercowe użyto specjalnej mieszanki nasienia trawy i to rajgrasu angielskiego, mietlicy rozłogowej, grzebienicy kłosowej, wiechliny łąkowej, śmiałku pogiętego i kostrzewy owczej. Trawa z tej mieszanki rośnie doskonale, zarówno na miejscach cienistych, jak i słonecznych, bez względu na to, czy gleba jest piaszczysta, czy też gliniasta. Trawniki te jednak muszą być regularnie zraszane i często koszone, a na zimę kompostem zasilane.

Wielką przeszkodą dla utrzymania pięknego trawnika w Bydgoszczy jest ta okoliczność, że wiatry roznoszą siew t. zw. mlecza (taraxacoum officinales), który rośnie na łąkach nad kanałem i Brdą. Podczas wiatrów zachodnich, pod koniec maja, unosi się w powietrzu siemię tego chwastu, niby drobne pierze, osadza w parkach, gdzie wkrótce kiełkuje, a rozrastając się bujnie, zachwaszcza plantacje.

Drzewostan przydrożny.

Jak powszechnie wiadomo, katastrofalne mrozy zeszłorocznej zimy, wyrządziły olbrzymie spustoszenia w drzewostanie; uległo zniszczeniu ogółem przeszło dwa tysiące drzew. Na dobitek zla, dała się bardzo we znaki drzewom zeszłoroczna susza, trwająca nieprzerwanie 12 tygodni, bez kropli deszczu. Jednak prawie wszystkie te szkódy, dzięki wytężonym wysiłkom, a przedewszystkiem dzięki zasiłkowi pieniężnemu, udzielonemu przez korporacje miejskie, zostały powetowane. Drzew alejowych dostarczyła szkółka miejska, z których przeważnie posadzono klony, czeremchy, akacje, jarzębinę zwyczajną, jarzębinę srebrną, jarzębinę dębolistą, brzosty, kasztany, demby czerwone, jeżiony, platany i orzechy amerykańskie.

Znamiennem jest, że polskie nasze drzewa, znane ze swej odporności na mrozy, jąk: jesion, kasztan, głóg i jodła, od zeszłorocznych mrozów znacznie ucierpiały. Wykarczowanie starych kasztanów, stojących dumnie od długiego już szeregu lat przy kościele Klarysek i przy odwachu, kosztowało wiele trudu. Skutki katastrofalnych mrozów, uwidaczniają się jeszcze i w roku bieżącym, gdyż dużo drzew liści nie wypuściło, tak, że zachodzi potrzeba wykarczowania ich i zastąpienia innemi, co oczywiście nastąpić może dopiero jesienią.

Krzewy w parkach.

Takie same spustoszenia, jak przy drzewach przydrożnych, zauważyć można wśród drzew i krzewów parkowych, a najwięcej ucierpiały drzewa iglaste. I tu ciekawym jest fakt, że nasz stary cis, zdobiący ongiś polskie dwory, tak wytrzymały na działanie mrozów, ucierpiał również bardzo. Szkody wśród krzewów na plantach, również zostały Bogu dzięki powetowane, przez zasadzenie nowych. Krzewy zużyte na zapełnienie tych luk, były chodowane w szkółce miejskiej. Zasadzono ogółem 15.000 krzewów ozdobnych oraz krzewów na szpalery i żywopłoty.

Ulepszenia.

Kwiaty zimotrwałe na Sielance, zostały znów po pięciu latach całkiem przesadzone i ugrupowanie ich na nowo zestawione. Przy tej sposobności urządzono nowy szpaler z morwy białej, w miejsce zaś wymarzniętego ligustru, przewidziano szpaler wysoki z wina dzikiego, które piąć się będzie na kratkach drewnianych, trzy metry wysokich. Ażeby udostępnić widok od strony dziecińca na rabaty kwiatowe, zrobione są okna wolne od zarośli winnych.

Następnie poczyniono ulepszenia na skwerze przy dworcu, gdzie dano pod murami obramowanie ze szpaleru, na dwa metry wysokiego z jarzębiny dębolistnej.

Poprawiono też skwer przy kościele na Szwederowie, a mianowicie, wyrównano teren nierówny, nawożąc około 700 kub. metrów ziemi, która została splanowana, umierzwiona i obsiana trwawą. Równocześnie krzewy i drzewa, które wyginęły skutkiem suszy zeszłorocznej, zostały zastąpione nowemi, tak, że skutkiem przeprowadzenia tych prac, skwer w roku bieżącym będzie się znacznie lepiej przedstawiał. Prace na skwerze przeprowadzone zostały na wyraźne życzenie prezydenta miasta, p. dr. Śliwińskiego, który zawsze troszczy się o piękny wygląd plant.

Skwer przy narożniku ulic Nowodworskiej i Ugory, z którego to skweru wywieziono 700 kub. metr. wyżej wymienionej ziemi, został splanowany i zupełnie przeistoczony.

Po uzyskaniu funduszu z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu załagodzenia stanu bezrobocia, zamierzone jest urządzenie, względnie rozszerzenie placów do zabaw dla dzieci.

Miasto zamierza również urządzić przy ulicy Niemcewicza ogród szkolno-botaniczny dla szkół, który też będzie dostępny i dla publiczności. W tym celu prezydent p. dr. Śliwiński czyni starania o uzyskanie przyległego terenu od niemieckiego Towarzystwa „Schulverein“, drogą zamiany.

— **Z zebrania Tow. Ośw. Rel.** W niedzielę 18 bm. odbyło się zebranie Tow. Ośw. Rel. pod wezwaniem św. Ignacego. Zebraniu przewodniczył znany i zasłużony działacz społeczny p. Jagodziński. Po zagajeniu wykonał chór „Chopina“ dwa utwory bardzo udatnie i to: „Śmierć Pułkownika“ Gawlasa i „Namawianie“ Maklakiewicza pod batutą dyrygenta p. Waligórskiego. Sekretarz p. Hoffmann zdał sprawozdanie z przebiegu ostatniego zebrania. Nowych członków przyjęto 10. Następnie prezes przedstawił zebraniu program 40-lecia towarzystwa oraz 5-lecia koła śpiewu „Chopin“, które przypada na 8 czerwca w pierwsze święto Zielonych Świąt. Również prezes podał do wiadomości, że skarbnik wydaje w środy i piątki książeczki dla dzieci członków przystępujących do I-ej Komunji św. Ks. patron Hanelt wygłosił piękny referat z podróży na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. Następnie odbyła się wspólna fotografja, mająca być umieszczona w pamiętniku, który wydaje towarzystwo z okazji 40-lecia swego istnienia.

— **Dalsze ofiary na Kuchnię Ludową** złożyli do dn. 2. V. 1930 r.: Bluhm Ryszard 23 sztuk cykorji i 4 boch. chleba, Dwór Szwajcarski 100 funtów twarogu i 30 boch. chleba, Boch 50 sztuk cykorji i 25 funtów grochu, B. Schmidt 400 sztuk białek od jaj, Piotr Leppert 50 funtów wołowiny, Maks. Rogowski 2 funty wołowiny, Korpus Podoficerski 61 pp. wlkp. 33½ funta słoniny, Płaczkowski 20 funt. odpadków mięsnych, August Latte 100 skrzynek sera, 8 boch. sera tylżyckiego i 28 puszek śledzi opiekanych, Wedel 2 ctr. grochu, B. Schmidt 50 funt. kapusty kisz. i 50 sztuk śledzi, Kątny 9 funt. łoju, Grzybowski 4 blachy placka, Borowski 50 funt. wątrobianki, Jasiński 20 boch. chleba, 89 bułek i 5 strucli, Bydgoska Centrala Jaj 4 mendle jaj, K. Kujawski 1 ctr. kaszy i 10 p. płatków ows., Deja 140 bułek, L. Romański 10 funt. wyrobów mięsnych, Firma „Punis“ 40 boch. chleba, Firma „Grey“ 70 sztuk ciast-ślimaków, Jan Stelmach ½ beczki kapusty kiszonej, Ubezpiecznie bydła — polskiego cechu — 90 funt. got. mięsa, Ubezpieczenie bydła — niemieckie tow. — 55 funt. got. mięsa, Bacon-Export — w czasie od 1. 12. 1929 r. do 4 maja 1930 r. 284 funtów mięsa drobnego, 1.120 funtów głów, nóżek i 674 funtów kości. — Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie. (—) Dr. Śliwiński, prezydent miasta.

Z sytuacji na Wschodzie.



Położenie Anglji staje się coraz ciaśniejsze.
(Dziennik Chicagoski).

ZMARLI.

Ś. p. **Aleksander Ornass,** obywatel ziemski w Kiełbasinku (na Pomorzu).

Ś. p. **Kazimierz Powałowski,** lat 43, w Michałowie.

Ś. p. **ks. Aleksander Łabujewski,** proboszcz w Donaborowie, lat 52.

Ś. p. **Karol Nowicki,** inżynier, lat 53, w Poznaniu.

Ś. p. **Weronika z Jesków Hoppelowa,** lat 78, w Poznaniu.

Strzały rewolwerowe przed restauracją przy ulicy Fordońskiej.

Dnia 18 bm. około godziny 23 jacyś nieznani osobnicy w liczbie około 8—10 wszczęli awanturę i bójkę przed restauracją Wincentego Kujawskiego przy ulicy Fordońskiej 1. Od bójki na pięście, przyszło do strzałów rewolwerowych, od których odniósł ranę bezrobotny Maksymiljan Ściesiński zamieszkały przy ul. Stromej 1, który został odstawiony pogotowiem ratunkowem do szpitala św. Florjana. Drugi Franciszek Kotowski zamieszkały przy ul. Orła 48 odniósł ranę na twarzy w okolicy prawego oka i również został odstawiony do szpitala. Właściciel restauracji p. Wincenty Kujawski odniósł zadraśnięcia twarzy. Awanturnicy po oddaniu strzałów rewolwerowych, zbiegli nie rozpoznani przez nikogo. Dochodzenia w toku.

— **Zderzenie się motocyklistów.** Dnia 18 bm. uczestnicy rajdu motocyklistów, Osieżewicz Zygmunt, i Stolarczyk Zygmunt, studenci z Warszawy, odnieśli rany na nogach wskutek zderzenia się motocyklami na szosie Gdańskiej tuż za wodociągami miejskiemi. Zaopatrzeni zostali w szpitalu miejskim.

Stan pogody w niedzielę.

We wczorajszą niedzielę panowała na zachodzie Polski słoneczna pogoda. Niebo jaśniało czystym lazurem, wiatr jednakże łagodził gorąco i nie dopuścił do kłębienia się chmur. Szczególnie ładnie było wieczorem.

W poniedziałek rano natomiast nastąpiło nagłe ochłodzenie. Zaczął padać typowy majowy deszczyk.

W Berlinie panowała w niedzielę również pogoda, deszcz jednak zaczął padać wieczorem.

VII Tydzień Lotniczy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej od 18 do 25 maja.

Sokół Żeński!

Dziś w poniedziałek 19 bm. o godz. 7 wieczorem ćwiczenia drużyny w szkole wydziałowej.

Lekcja sekcji sanitarnej odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godz. 7 w salce P. C. K. ul. Jagiellońska 26.

W środę kurs robót ręcznych o godz. 7,30 w sekretarjacie.

Młodzież ćwiczy w środę o godz. 5 w szkole wydziałowej.

Propagandowy pokaz ataku bombami gazowemi.

W ubiegłą niedzielę odbył się z inicjatywy LOPP propagandowy pokaz obrony przeciwgazowej. Eskadra lotnicza imitowała atak gazowy na miasto, a oddziały wojskowe tutejszego garnizonu, porozstawiane na placach miejskich ostrzeliwały z karabinów maszynowych atakujące samoloty. Po ulicach miasta podczas imitowanego ataku zapalano dymiące bomby, a żołnierze w pełnym rynsztunku przeciwgazowym imitowali niesienie pomocy zatrutym gazami. Wozy sanitarne brały też udział w pokazie, który dawał wrażenie prawdziwego ataku.

Licznie zebrana publiczność z wielkiem zainteresowaniem przyglądała się pokazowi.

— **Wycieczkę do Kruszwicy** organizuje zarząd okręgowy Stow. Restauratorów. Najęty zostanie **autobus luksusowy,** o ile zgłosi się odpowiednia liczba uczestników. Udział członków **z paniami** pożądany. Wyjazd w czwartek 22 bm. rano z Bydgoszczy. Zgłoszenia do środy południa przyjmuje p. Edmund Matecki, (winiarnia Goerdla), ulica Długa 35, telefon 14.

— **Z Towarzystwa Wiedzy Wojskowej Koło Bydgoskie.** W dniu 23 bm. o godz. 20 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wygłosi major Lipiński odczyt p. t. „marszałek Piłsudski jako budowniczy państwa". Na powyższy odczyt zarząd T. W. W. Koło Bydgoszcz jak najuprzejmiej zaprasza

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla z niesłabnącem powodzeniem sensacyjno-awanturniczy dramat p .t. **„Prawo krwi"**, z najlepszym jeźdźcem świata Ken Maynardem w roli głównej. Nadprogram wyśmienita komedja p. t. „Pan mąż się bawi".

KRISTAL. Dziś poraz ostatni **„Więzień z wyspy św. Heleny"**, z ostatnich dni życia Napoleona, którego po mistrzowsku odtwarza Werner Kraus. Film o logicznie powiązanych scenach, stylowej wystawie i konsekwentnej akcji, godzien jest widzenia. Nadprogram ciekawy tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla iście pełnowartościowy podwójny program: melodramat **„Kochanka gwardzisty"** oraz dramat **„Męczennica małżeństwa".**

NOWOŚCI wyświetlało wczoraj poraz pierwszy rewelacyjne arcydzieło polskiej produkcji p. t. **„Pierwsza miłość Kościuszki"**, o głośnem tle historycznem z przeżyć naszego bohatera i wodza narodu, Tadeusza Kościuszki. Tragedja naszego nieśmiertelnego bohatera-patrjoty, którego bezinteresowna miłość ojczyzny i poświęcenie niechaj będzie wzorem dla potomności. To film pełen ideałów, który każdy Polak zobaczyć winien.

Rewja warszawska w kinie OKO. Wybitny zespół rewji warszawskiej z rep. „Morskie Oko", po wielkich sukcesach w Krakowie oraz objeździe całej Polski wystąpi w Bydgoszczy dziś w poniedziałek 19 bm. o godz. 7,15 i 9,15 wieczór w premjowej rewji w 18 obrazach pt. **„Cała Warszawa".** Na czele zespołu: W. Morecka, J. Wąsowicz-Kaczorowska, Grabowska, Antoni Kaczorowski, M. Lewiński, M. Remborz i in. Balet pod wodzą prof. A. Gazdanowa. Zespół ten, który objeżdża obecnie całą Polskę, cieszy się wszędzie kolosalnem powodzeniem i uznaniem prasy. We wtorek 20 bm. artyści warszawscy wystąpią poraz drugi i ostatni w politycznej rewji p. t. **„Coś wisi w powietrzu.** Dane będą również dwa przedstawienia o 7,15 i 9,15. Bilety do nabycia w handlu p. Pilca (Plac Teatralny).

PAW. Dziś premjera wielkiego filmu, przewyższającego wszystkie dotychczas widziane obrazy biblijne p. t. **„Judytę i Holofernes".** Dwie epoki starożytna i nowoczesna. Całość w jednym programie. W roli głównej najpiękniejsza kobieta świata Ije Ruskaja i uosobienie męskości i siły Maciste.

—o—

— **Znaleziono akumulator samochodowy.** Pan Michał Górski, zamieszkały przy ulicy Kowalskiej 4 znalazł dnia 17 bm. przy moście Bernardyńskim akumulator samochodowy, który właściciel może odebrać w komisarjacie I. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 44.

Wypadki przy pracy.

W tartaku parowym Lloydu Bydgoskiego, 38-letni robotnik Władysław Banasiak, przy ściąganiu drzewa z wagonów został uderzony klocem w nogę doznając przytem zgniecenia prawej nogi.

W przedsiębiorstwie budowlanem inż. Wolskiego i Wiśniewskiego, 28-letni robotnik Robert Papiernik, przy ustawianiu na tor wagonika, doznał przygniecenia platformą do podwozia wagonika palca u prawej ręki.

W ekspedytorstwie Sp. Akc. Hartwig, 61-letni woźnica Piotr Polak, będąc zajęty ładowaniem towaru na platformę niósł skrzynię, z którą się przewrócił tak nieszczęśliwie, że skrzynia przygniotła mu prawą stronę klatki piersiowej, powodując uszkodzenia wewnętrzne.

W fabryce maszyn i odlewni żelaza F. Eberhardta, 20-letni formiarz Maksymiljan Smyk, będąc zajęty nabieraniem roztopionego żelaza z pieca do odlewania, doznał poparzenia płynnem żelazem lewej stopy.

W fabryce maszyn H. Löhnerta, 29-letni traser Stanisław Kucal, w czasie trasowania, doznał potłuczenia kątownikiem palców u prawej nogi.

W fabryce płyt klejonych „Oswa", 24-letni robotnik Jan Jarzembski, przykręcając kloc przy łuszczarce, został uderzony wyskakującą sprężyną w usta, doznając przytem dotkliwego przecięcia wargi.

W fabryce „Kabel Polski", 29-letni robotnik Wacław Faustmann, podczas przenoszenia krążka bednarki, krążek wypadł z rąk, powodując potłuczenie prawej nogi.

W porcie przeładunkowym Lloydu Bydgoskiego, 26-letni robotnik Franciszek Hordych, będąc zajęty załadowywaniem drzewa z wagonu, doznał zgniecenia palca przez spadający kloc.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Promyk". W poniedziałek 19 b. m. po nabożeństwie majowem lekcja śpiewu

Tow. Kupców Letalistów branży spożywczej. Nadzwyczajne zebranie w bardzo ważnej sprawie we wtorek 20 bm. o godz. 20-ej, w Resursie Kupieckiej. Liczne przybycie konieczne.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu wtorek 20 bm. o godz. 8-ej.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie zarządu dziś po majowem nabożeństwie na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Kol. K. S. „Sparta" W środę 21 bm. odbędzie się mecz piłki nożnej na boisku „Sparty" o godz. 18. Zawodnicy do biegu „Dziennika Bydgoskiego" stawią się w tym samym dniu o godz. 18,30 na tymże boisku.

Bydg. Tow. Cyklistów. Zebranie plenarne odbędzie się dziś wiecz. o godz. 20 u p. Bielawskiego ul. Szczecińska 1. O godz. 19 zebranie zarządu i komisji rewizyjnej.

Koło śpiewu „Chopin". Wspólna fotografja odbędzie się przed lekcją w środę, dnia 21 bm. o godz. 6,30 w lokalu ćwiczeń.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek 20 bm. o godz. 8 wiecz., ul. Mazowiecka 43. W środę lekcja śpiewu o godz. 7,30. Fotografje z wycieczki. — Wtorki i piątki treningi do biegu „Dziennika Bydg." na Stadjonie miejskim od godz. 7 wiecz.

Stow. Kobiet z Wyższem Wykształceniem. We wtorek 20 bm. o godz. 20-ej w miejskiem gimnazjum żeńskiem odbędzie się zebranie zwyczajne. Uprasza o liczne przybycie.

Przypomnienie dla podatników.

Urzędy Skarbowe podatków bezpośrednich Bydgoszcz I. i II. przypominają płatnikom, że w miesiącu maju płatne są następujące podatki:

1) W ciągu miesiąca maja państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał I 30 r. tudzież podatek od lokali i placów niezabudowanych za II kwartał 30 r.

2) Do 15 maja 30 r. państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu kwietniu 30 r. przez przedsiębiorstwa hanlowe I i II kategorji i przemysłowe I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3) Do 15 maja 30 r. I rata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 tj. połowa różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za rok 1929 a kwotą przypisanych zaliczek za tenże rok przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, (II rata tej różnicy będzie płatna do 15 czerwca 30 r.) przyczem się zauważa, że do tych obu terminów niema zastosowania 14 dniowy ulgowy termin.

4) Z dniem 1 maja 30 r. upłynął termin płatności połowy państwowego podatku dochodowego na rok 1930, wedle zeznania względnie w razie nie przedłożenia zeznania wedle wymiaru zeszłorocznego.

5) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

6) Wszystkie zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminami płatności w miesiącu maju tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Pozatem zwraca się uwagę, żeby płatnicy we własnym interesie uiścili w tym miesiącu wszelkie zaległości nieodroczone i nierozłożone na raty i to celem uniknięcia egzekucji i dotkliwych kosztów egzekucyjnych.

Giełda warszawska

dnia 17 maja 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	113,75	113,00	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	064,00	065,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,000	000,00	055,25

Akcje w złotych:

Bank Polski	172,25—172,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00
Chodorów	143,00—000,00
W. T. F. Cukru	35,50— 36,50
W. T. Węgla	000,00—050,00
Lilpop	27,75— 00,00
Modrzejów	11,85— 00,00
Ostrowiec	61,00— 00,00
Rudzki	000,00—023,00
Starachowice	00,00— 19,75
Spirytus	022,00—000,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 maja 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 54,50— 55,00

8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 95,00—00,00

4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 044,50—00,00

Tendencja: Spokojna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17. 5. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75—18,25
Pszenica	40,25—41,25
Jęczmień przemiałowy	21,50—22,00
Jęczmień browarowy	22,00—24,00
Owies	18,00—17,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—31,50
Mąka pszenna 65 proc.	61,00—65,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	12,50—11,50
Otręby pszenne	14,00—15,00
Wyka latowa	27,00—29,00
Peluszka	23,00—25,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktorja	30,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00

Bank Polski płacił w dniu 19 maja za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,19¼
franki szwajcarskie	171,82
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	212,02½
guldeny gdańskie	172,64
szylingi austrjackie	125,27
liry włoskie	46,60½
korony czeskie	26,33½

Tydzień gospodarczy.

Największe poruszenie w kołach gospodarczych Polski wywołało w ubiegłym tygodniu

pojawienie się Niemców na rynku trzody chlewnej,

które dla polskiego eksportu na skutek polityki dumpingowej rządu Rzeszy stanowi poważne niebezpieczeństwo. Poruszenie to uzasadnia fakt, że Niemcy do niedawna sami byli jednym z najpoważniejszych konsumentów trzody chlewnej, sprowadzanej z sąsiadujących z Rzeszą krajów rolniczych. Nowa polityka gospodarcza rządu Rzeszy, nosząca charakter wybitnie bojowy (wysokie cła, premje wywozowe) umożliwiają rolnictwu niemieckiemu dzięki specjalnym ulgom przewozowym przerzucanie swoich produktów na odległe rynki zbytu. Biorąc pod uwagę, że premje wywozowe, ustalone przez rząd Rzeszy wynoszą na 100 kg. żywych świń 27 mk., a dla mięsa wieprzowego świeżego, mrożonego lub zwyczajnie przygotowanego 36 mk., dla bydła rogatego i owiec nawet 48 mk., nie trudno sobie wyobrazić, że rolnictwo niemieckie może oddawać produkty swoje na rynkach międzynarodowych po cenach tak niskich, że wszelka konkurencja z niem staje się rzeczą wprost niemożliwą. Dowodem tego jest przebieg targów ostatnich na rynku wiedeńskim, opanowanym do niedawna całkowicie przez polskich eksporterów. Pojawienie się ca 2000 świń niemieckich na rynku tym zdusiło cenę o kilkadziesiąt złotych na 100 kg. i ograniczyło zbyt nierogacizny z Polski już w pierwszem spotkaniu o kilkaset sztuk. Utraciwszy już poprzednio rynek czechosłowacki, został polski eksport trzody chlewnej obecnie niezwykle silnie zaatakowany na rynku austrjackim.

Ten atak gospodarczy Niemiec jest dla nas tem groźniejszy, że spotkał nas zupełnie nieprzygotowanych. Zdaniem kół gospodarczych może on być skutecznie odparty przez natychmiastowe zastosowanie środków, które dumping niemiecki pokrzyżują i sparaliżują. Pośpiech jest tem bardziej konieczny, że na rynku austrjackim zjawił się drugi konkurent dla Polski, Litwa, której wysokie cła agrarne Rzeszy zamknęły także wywóz swoich produktów rolnych do Niemiec.

Spodziewać się należy, że rząd Rzeczypospolitej sprawie tej poświęci należytą uwagę, gdyż ma ona znaczenie ogromne dla naszej polityki handlowej wogóle. Pobieżny rzut oka na nasz bilans handlowy przekonuje nas przecież, że wywóz trzody chlewnej zajmuje w tym bilansie pozycję niebylejaką. Nie możemy w żaden sposób dopuścić do tego, aby bojowa polityka gospodarcza rządu niemieckiego nam tę pozycję zniszczyła. A istnieją dostateczne podstawy do obaw w tym kierunku. Tymczasowe obliczenie Gł. Urzędu Statystycznego, dotyczące handlu zagranicznego Polski, wykazują, że w miesiącu kwietniu zmniejszył się wywóz trzody chlewnej w stosunku do marca rb. o 5 100 000 zł, bydła rogatego o 2 300 000 zł, produktów zwierzęcych o złotych 2 700 000. Ten spadek wywozu niewątpliwie przypisać należy zarządzeniom niemieckim. Zważywszy, że te zarządzenia były w kwietniu w okresie początkowym, a w maju zaczęły działać z całą bezwzględnością, należy się spodziewać dalszego spadku wywozu, o ile miarodajne koła polskie nie chwycą się radykalnych środków obrony naszego handlu zagranicznego na tym odcinku.

W innych dziedzinach nasz handel zagraniczny rozwija się dosyć pomyślnie. Mówi o tem tymczasowe obliczenie za kwiecień, które wykazuje, że

nadwyżka wywozu nad przywozem

wynosi w tym miesiącu 29 500 000 zł.

Na podstawie pewnych zarządzeń, wydanych przez ministerstwo przemysłu i handlu, skarbu i rolnictwa, a ułatwiających wywóz przędzy przez zwrot ceł, przypuszczać można, że w przyszłych obliczeniach wywozu naszego poważną pozycję zajmą także wyroby włókiennicze.

(eb.)

Stan wody w Wiśle w dniu 19 maja: Kraków 2,66; Zawichost 1,66; Warszawa 1,50; Płock 0,97; Toruń 0,93; Fordon 1,00; Chełmno 0,87; Grudziądz 1,09; Korzeniewo 1,33; Piekło 0,57; Tczew 0,44; Einlage 2,12; Schievenhorst 2,36.

POLECENIA

Szalówki
kantówki, łaty na dach etc. odda tanio K. Suligowski. Chodkiewicza 34. (13125

Rowery
znakomite niezawodne i gwarantowane na 3 lata, polecamy na długoterminowe spłaty. D/T. Emo M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, telefon 121-66. Żądajcie bezpłatnych cenników. (12025

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“ 3 Maja 19, tel. 7. Wykonuje reperacje. Hurt! (7354

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzêja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Zduńskie (13091
prace wykonuje po niskich cenach Suchomski, Pod Blankami 18, w podw.

Luna
dostarcza godła świetlne ze szkła falistego. Pomorska róg Śniadeckich. (7481

Przyjmuję 7487
pranie w dom i poza dom. Sienkiewicza 22, I p. pr.

Przyjmuję (7488
chemiczne czyszczenie, (czyszczę po domach prywatnych). Of. do filji Dz. Bydg. pod „Czyszczenie“.

SPRZEDAŻE

Nadzwyczajna okazja!
Kamienicę III piętrową narożnikową, nowoczesną, dochodową, bez długu, roczny dochód 13,000, sprzedam za 110,000 zł, wpłaty 50—60,000. Zgłosz. biuro Pogoń, Dworcowa 80. Tel. 1815.

Gospodarstwo
28 mórg, z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. St. Grzegorek, Prądocin p. Wielka Nowawieś. 13067

Piekarnie
kolonjalki, restauracje od 1.500 zł. odda Sokołowski Śniadeckich 40. 7429

Dwa
domy wolne 4 pokoje, 3 morgi ogrodu korzystnie sprzedam. Sokołowski Śniadeckich 40. 7428

Wila
przy głównej ulicy z 2 mieszkaniami 5 i 7 pokoi z komfortem, garaż, stajnia, mały ogród. 7 pok. mieszk. zaraz wolne. Zgł. pod „Wila 2“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (7374

Sprzedam
place budowlane □ 40 gr, ul. Pijarów 61. 13079

Skład
z urządzeniem blisko dworca na sprzedaż. Nalazek, Chrobrego 13. (7476

Kamieniczka
ubikacjami fabrycznemi, roczny dochód 5.000 zł, 45.000 wpłaty 20.000. lub zamienię na majątek ziemski dopłacę 50.000 mieszkanie wolne do objęcia. Zgłoszenia przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa 80.

Sprzedam
tanio kompletne urządzenie składowe. Hetmańska nr. 25. (7446

Pianino
krzyżowe, śliczny dźwięk sprzedam tanio. Majewski Pomorska 65. (7356

Motocykl
Zündapp 250 cm sprzedam. Firma „Radjo“ Plac Wolności 1. 13029

Bufet
kredens korzystnie sprzedam. Malborska 15. (13093

Samochód (12790
Fiat 503 w najlepszym stanie za 5600 na sprzedaż. H. Krause, Solec-Kujaw.

Bufet
kredens dąb. 350 zł na raty. Sowińskiego 2. (7486

Króliki
Angora białe tanio sprzedaje Majętność Czersk Polski, Bydgoszcz, Toruńska 66. 13066

Koza
dająca dużo mleka na sprzedaż. Czerska 34.(7369

KUPNA

Motocykl (12786
kupię. Szczegółowe oferty do Dz. Bydg. pod „1520“.

Kupię
kamienicę w śródmieściu, dobrze się procentującą, wpłacę 60.000. Zgłoszenia telefon 1153.

LEKCJE

Do egzaminów
i repetycyj można najskuteczniej być przygotowanym bez pomocy korepetytora, używając pomocy szkolnych Wajnera. Katalog na żądanie wysyła gratis Wydawnictwo „Pomoc szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/56. 12240

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42c. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 11146

Agenci (13083
losowi którzy dotychczas zajmowali się sprzedażą obligacji oraz ci którzyby się zająć chcieli, aby we własnym interesie zgłosili się osobiście lub pisemnie w Bydgoszczy hotel Metropol Dworcowa, do p. inspektora. Prowizję wypłacam w Bydgoszczy. Frisch.

1,000—2,000 zł miesięcznie
mogą łatwo zarobić zdolni i ustosunkowani panowie i panie we wszystkich miejscowościach bez różnicy zawodu i wieku, przy zbieraniu zamówień na obligacje losowe. Wszystkich dokładnie pouczamy. Gotówka już przy zrobienia zamówienia, jakikolwiek kapitał zbędny. Również zawodowi zastępcy i subzastępcy losowi i asekuracyjni poszukiwani na najlepszych warunkach. Zgłoszenia pisemne składać: Lwów I, skrytka pocztowa 203. 12787

Oddam
zastępstwo na Bydgoszcz na pensję, prowizję za wynagrodzeniem 300 zł z powodu wyjazdu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Stały dochód“. (13127

Młody 13129
pomocnik handlowy z działu kolonjalnego poszukuje względnie zmieni posadę od 1. VI. lub 1. VII. br. Miejscowość i warunki obojętne. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Handlowiec 2“.

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje na stałe zatrudnienie W. Kuczkowski, Nakło. (13130

Młody 13092
piekarz potrzebny. Orła 15.

Krawiecki
czeladnik podręczny może się zgłosić. Stary Rynek nr. 11, I ptr. 13090

Sprzedawaczka
zaraz do kiosku, 200 zł kaucji, będzie pożądana. Orła 15. 13082

Trzy kucharki
pierwszorzędne na sezon letni potrzebne. Szenkinówna, Tupadły, poczta Łebcz pow. Morski. (13077

Młodszego
bufetowego z kaucją 500 zł. poszukuję zaraz. Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografją upraszam W. Czermiński, Restauracja i skł. tow. kolonjalnych, Swiecie n/W. (12916

Biegły
czeladnik rzeźnicki poszukuje pracy. Adres wskaże Dz. Bydg. 13098

Poljerów
poszukuje stolarnia mebli, Zduny 18. 7485

Pomocnik
krawiecki dzielny zaraz potrzebny. Paul Bank Gniewkowo, ul. Sobieskiego 8. 13112

Fryzjerka
dobra siła potrzebna. Sienkiewicza 60. 7478

Młodszy 13111
pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny. P. Klinger, Tuchola, ul. Krótka 1.

Czeladnik
krawiecki na stałą pracę może się zgłosić natychmiast. L. Klonowski, Unisław. 7483

Fotograf
retuszer młodszy potrzebny. Gdańska 162, fotograf. 7474

Poważna
instytucja poszukuje solidnych zastępców do sprzedaży losów państwowych na raty. Płacimy 25 procent więcej niż konkurencja. Początkujących pouczamy. Poważne zgł. Lwów skrytka 271. (12655

Czeladnik 7479
szewski na męską pasową pracę może się zaraz zgłosić. Dworcowa 30.

Siłę pomocniczą
do księgowości, znającą stenografję, poszukuje poważna firma drzewna. Zgłosz. pod „1 czerwca“ do filji Dz. Bydg. 7466

Uczeń 12975
piekarski potrzebny. Jakubowski, Grunwaldzka 31.

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Bydgoszczanka Hermana Frankiego 3. 13103

Dziewczyna 13132
ze wsi pracowita, obeznana pracą domową i robótkami przyjmie posadę najchetniej w mieście. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dziewczyna“.

5.000 zł.
kaucji złożę, przyjmę posadę w biurze, handlu, przemyśle za gwarancją kaucji. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Posada 100“. (13965

Duet
z repertuarem kinowym i kawiarnianym poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Rytm“. (13089

Ogrodnik
dzielny w swym zawodzie z 10 letnią praktyką poszukuje posady za żonatego ewentl. samotnego od zaraz lub później. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Bydg. pod „Pracowity“ 12913

Dziewczyna
poszukuje posady jako kucharka, pokojowa do lepszego państwa. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Dziewczyna 23“. (7484

Młodszy
czeladnik młynarski trzeźwy, sumienny, język polski i niemiecki, obeznany z motorami Deutza na Diesel i światło elektryczne poszukuje posady w młynie lub za maszynistę do motoru Diesla zaraz lub od 1. 6. albo od 15. 6. 30. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje W. Wicher, Gdynia, Gdańska Szosa 5. (12917



Redakcja i Administracja: Poznań, Św. Marcin 37.

Posada 7470
stała dla młodszej osoby za wypożyczeniem 800 zł. Wiadomość Dworcowa 32 II.

Fryzjer
damsko męski tylko dobra siła potrzebny. Oferty pod „Damski“ do Dziennika Bydgoskiego 12899

Poszukuje 12592
od 1 czerwca starszej i doświadczonej dziewczyny do gospodarstwa wiejskiego do wszelkich prac prócz w polu. Dojarz na miejscu. Frieda Schmidt, Gruta pow. Grudziądz.

Uczeń
mleczarski potrzebny zaraz. Warunek: dobre wychowanie, pewność w słowie i piśmie w języku polskim i w słowie w niemieck. Of. z życiorysem przyjmuje Różyński, mleczarnia Miasteczko n./N. (13095

Poszukuję (13120
od 1. 6. 30. starszej inteligentnej niewiasty do kuchni i obsłużenia telefonu. Sentkowski, Powiat. lek. wet. Strzelno, ul. Młyńska.

Dziewczyna
do lekkich prac domowych, lubiąca dzieci może się zgłosić. Fudzińska, skład kapeluszy, Szpitalna 5. 13087

Służąca
zaraz. Długa 7, II. (13068

Uczennica
do szycia bielizny męskiej może się zgłosić do pracowni bielizny „Wyrwa“, ul. Sienkiewicza 6. (13096

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka
początkująca poszukuje posady zaraz. Łaskawe oferty skierować do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Fryzjerka“. (12970

Technik 12834
dentystyczny poszukuje posady od 1. VI. lub później. Obeznany w wykonaniu prac metal. i kauczukowych Zgłoszenia do księgarni Polskiej, Kartuzy pod nr. 100.

Ogrodnik.
Młody ogrodnik poszukuje posady na majątku lub w ogrodnictwie handlowem. Łaskawe oferty pod „K“ do Dz. Bydg. (12933

Portjer
który pracował w pierwszorzędnych hotelach poszukuje posady w hotelu względnie poważniejszem przedsiębiorstwie. Swiadectwa jak najlepsze. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Portjer“. (7482

Duet
lub trio wolny. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Duet“. (13118

DZIERŻAWY

Ubikacje
fabryczne nadające się na każde przedsiębiorstwo, przy głównej ulicy zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Pogoń Dworcowa 80. (13030

Skład
w Inowrocławiu, obszerny i przyległe dwa pokoje zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Lemon, Inowrocław Dworcowa 19. 12910

Wydzierżawię
z dniem 1 czerwca rb. skład bławatów - garderoby wraz z mieszkaniem. Dobra okolica, interes dobrze zaprowadzony w rynku. Bolesław Olejnik, Rogowo pow. Żnin 12911

Skład
próżny, nadający się na każdą branżę do wydzierżawienia. Wiadom. Ciszewski, Nakło, Hallera 122, tel. 109. 7469

Dzierżawa
500 mórg pszennej roli do odstąpienia „Rolpol“, Bydgoszcz, Gamma 2. (7477

Biuro (13134
do wynajęcia, centrum, parter, 2 ubikacje, całkowite urządzenie. Oferty do „Par“ Dworcowa pod „Biuro“.

MIESZKANIA

2 pokoje
i kuchnię oddam. Grunwaldzka 31. 12976

Mieszkanie (7468
na lato na wsi, przy lesie do wynajęcia. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Lato“.

Mieszkanie
jedno lub dwupokojowe z kuchnią poszukuje zaraz starsze, bezdzietne małżeństwo. Czynsz roczny lub dwuroczny zgóry. Oferty do Dz. Bydg. pod „K. G.“ 13094

Mieszkanie (7464
z warsztatem, ogrodem od właściciela do wynajęcia. Zgłosz. pod „Śródmieście“ do filji Dzien. Bydg.

Mieszkanie
4—5 pokojowe z komfortem w pobliżu placu Kochanowskiego od 1-go lipca lub później poszukujemy. Zgł. pod „320“ do Dzien. Bydg. 13100

Poszukuje 13124
się mieszkanie 2—3 pokoi z kuchnią pod zarząd na czas nieobecności właściciela ew. 2 pokoje umebl. z używaniem kuchni wśródmieściu. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Lt. N.“

Mieszkanie
5 pokojowe na Gdańskiej dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Gospodarz“. (7473

POKOJE

Poszukuję
słonecznego pokoju z osobnem wejściem z utrzymaniem lub bez w pobliżu ul. Gdańskiej, własna pościel. Jankowski, nauczyciel, Cieszkowskiego 21, I. p. (7465

Pokój
umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Okole, Chełmińska 14 I ptr. 13088

Pokoj
dla rzemieślników. Jezuicka 13, III, Müller. (13081

Pokój
umebl. dla pani. Błonia 20 I ptr. 7461

Dobrze 7462
umebl. pokój do wynajęcia. Zacisze 4, I prawo.

Słoneczne (7304
pojedyńcze lub podwójne pokoje, telefon, balkon, bieżąca ciepła, zimna woda wynajmie tanio Sielanka 7.

Pokój
ładny z utrzymaniem lub bez zaraz. Św. Florjana 1 II prawo. 12860

Umeblowany
pokoik dla pani. 3 Maja 9, I p. lewo. (7472

PENSJONATY

Rabka 12756
Zdrój -Pensjonat „Matejko“ słonecznie położony, blisko łazienek przyjmuje młodzież i dzieci pod specjalną opiekę wychowawczyń. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny przystępne.

Nad otwartem morzem!
Pensjonat w Tupadłach, obok Jastrzębiej Góry, drugi w Karwi. Suche, słoneczne pokoje wraz z całodziennem utrzymaniem, ew. z kuchnią na sezon letni od 1 czerwca poleca W. Szenkinówna w Tupadłach, poczta Łebcz pow. Morski. Kuchnia wykwintna, cudowna plaża, las sosnowy, fortepian i poczta. Ceny przystępne. 12447

LETNISKA

Szukam
letniska zacisznego, tuż przy lesie we dworze lub leśniczówce, z utrzymaniem dla dwóch dorosłych i dwojga dzieci, od 15 czerwca do 15 lipca. Brandowski, Bydgoszcz, Ossolińskich 19. (12788

Letnisko
dla rodziny w pięknej wili na wsi, kuchnia do dyspozycji, w pobliżu lasu jeszcze do wynajęcia. Bliższe szczeg. Otto Heinrich, Łochowice, poczta Łochowo powiat Bydgoszcz. 7367

RÓŻNE

Zmarszczki
usuwa Krem „Nutritive“. Instytut Kosmetyczny Żukowskiej. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 20. (7364

Najświętsze
Serce Jezusa. Publicznie dziękuje za prędkie wyzdrowienie moje, i proszę o zdrowie dla córki. S. Garska. 13099

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (13009

Wspólnik
z 1000—1500 zł dla przedsięwzięcia większego zdjęć momentowych (Schnellfotografie) poszukiwany, niefachowiec zostanie przyuczony. Kamyszek, Gdańska 154, III ptr. 7489

Skradzione (12780
mi dokumenty: książkę wojskową i inwalidzką na nazwisko Jan Dąbek unieważniem lub proszę o zwrócenie. Jan Dąbek.

Wspólnika
z kapitałem 3 tys. zł do staro zaprowadzonego interesu radjotechnicznego poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Wspólnik 351“. (12838

Unieważniam
książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko. Popiołek Walenty, Bydgoszcz. (12932

Unieważniam
książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Toruń. Franciszek Chrapkowski. 13064

Wykaz
osobisty na nazwisko Betty Hirsch, Fordon zgubiłam takowy unieważniam. 7323

Zgubioną
książeczkę wojskową nnieważniam. Paluchowski Antoni. 13101

Ostrzeżenie!
Niniejszem ostrzegam przed nabywaniem weksli wystawionych przez Bolesława Prussa, zamieszkałego przy ul. Długiej 51, (skład obuwia), a rzekomo żyrowanych przeze mnie. Weksli p. Prussowi nigdy nie żyrowałem i za takowe nie odpowiadam, gdyż podpis mój został sfałszowany. Władysław Jakubczak, Bydgoszcz, Jezuicka 2. (13078

Unieważniam
niniejszem wydane panu Franciszkowi Smogurowi względnie p. Bernardowi Cerajewskiemu z Bądecza weksle in blanco na łącznie 2000 zł., (2 weksle à 500 zł., — 2 à 300 zł. i 2 à 200 zł), które mimo unieważnienia nie zostały mi dotychczas zwrócone. Apolinary Lewandowski, Solnówko, p. Miasteczko, pow. Wyrzysk. (7480

Zaginął
buldog, wabi się Żoli. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem do kina Oko. Nieprawy właściciel odpowiadać będzie sądownie. 13126

MATRYMONJALNE

Wiele
bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyjść zamąż za inteligentnych panów, nawet bez stanowiska i majątku. Jeżeli chcesz ożenić się szybko i dobrze napisz zaraz do Biura „Przyszłość“ w Warszawie, ul. Jasna 15. (12084

Miła
szatynka, lat 25, pozna pana w wieku 30—35, celem towarzystwa. Ożenek nie wykluczony. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „54“. 7361

†

W piątek, dnia 16 maja o godz. 12[30] zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza droga matka, kochana babusia i teściowa ś. p.

Zofja Bieganowska

z domu Simoni

o czem donoszą w głębokim smutku pogrążone

Dzieci.

Golub, Mrocza, Chodzież, Łódź, Toruń, Rawicz, Poznań, Syrakusy (13113

†

Dnia 15-go maja zmarła opatrzona Sakramentami św.

ś. p. z Stenglewskich

Konstancja Czaplicka

wdowa po ś. p. Wincentym, marymontczyku.

Msza św. odbędzie się dnia 20-go maja o godzinie 7[15] w kościele Św. Trójcy. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Św. Trójcy 1a, nastąpi tegoż dnia o godz. 4-tej po południu, o czem zawiadamiają

Dzieci, wnuki i prawnuki.

13080)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim dla nas zwłokom ś. p.

Anny z Siewertów **Giese**

a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, Bractwu oraz Krewnym i Znajomym składamy na tej drodze serdeczne **Bóg zapłać.**

Rodzina Szatkowskich i dzieci.

Bydgoszcz, Berlin. (13137

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku Kasy Stefczyka, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Solcu Kujawskim pow. Bydgoszcz wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. **z dniem 13 lutego 1930 r. o godz. 12 przed poł.** postępow. upadłościowe, ponieważ zarząd spółdzielni przyznał do protokółu sądowego, że spółdz. jest niewypłacalną. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adw. **Blocha z Bydgoszczy.** Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dn. **15 czerwca 1930 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **10 czerwca 1930 roku o godz. 11 przed poł.,** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **14 lipca 1930 r. o godz. 11 przed poł.** Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wzgl. uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia **21 czerwca 1930 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (13084

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Termin do rozpoznania sprawy odroczenia wypłat nad majątkiem kupca Stefana Stawińskiego właściciela firmy „Orianda“ w Bydgoszczy ulica Kościuszki 13 wyznacza się na dzień **6 czerwca 1930 r.** o godz. 11 przed poł. w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy pokój 1 .13. Wzywa się wierzycieli powyższej firmy do jawienia się w wyznaczonym terminie celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Bydgoszcz, dnia 15 maja 1930 r.

13085) **Sąd Powiatowy.**

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 26 maja 1930 r. o godz. 10 rano sprzedawane będą w firmie **Jan Cisewski w Bydgoszczy, Stary Rynek 27,** za gotówkę i natychmiastową zapłatą wino i to: (13086

1538 ltr. wina w beczkach.
1046 butelek wina.

Wino jest zagraniczne i w lepszych gatunkach.. Bliższych wyjaśnień udzieli **Inspekt. Kontroli Skarb w Bydgoszczy, Obwód 40** przy Urzędzie Skarb. Akcyz i Monopol. Państw. w Bydgoszczy.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Wspaniałe rośliny
dla
upiększenia balkonów

50.000

sadzonek pomidorowych
specjalny nasz gatunek okrągło - gładki oraz
wszelkie rośliny warzywne
poleca
Rob. Böhme, T. z o. p.
Jagiellońska 57, Tel. 42.

Dwa pokoje

w pobliżu ul. Chocimskiej poszukuję natychmiast. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „W. W. S. 993.

Zamienię

samochód mały kryty czteroosobowy Fiat na większy wzgl. sprzedam. Wiad. w Dz. Bydg. (13070

Hotel

z całem urządzeniem w dużem mieście do wydzierżawienia. Cukiernia, kawiarnia, centrum dużego miasta, wydzierżawię wiele innych poleca biuro „Pogoń“, Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź.

Samochód

ciężarowy na mniejsze i dalsze tury korzystnie do wynajęcia. Dworcowa 36, tel. 837—2101. (12860

Poszukuję 13135

kilka tysięcy zł. Solidne zabezpieczenie. Of. do „Par“ Bydgoszcz, dla „S. K.“.

Ogłoszenie.

W sprawie postępowania układowego kupcowej Heleny Renk w Chojnicach, znak akt 1. N. 6/29/9 w wykonaniu artyk. 40. R. P. R. z dnia **6 marca 1928 r.** Dz. U. nr. 27, poz. 244, wyznacza się w celu ustalenia listy wierzycieli termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień **3 czerwca rb.** o godz. 12-tej w Sądzie Powiatowym w Chojnicach, pokój nr. 3.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona od dnia **4. 6. rb.** w Sekretarjacie tegoż Sądu pokój nr. 3.

Od daty wyłożenia listy osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie 7 dniowym postanowienia nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga. Rozstrzygnięcie Sądu nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, do sprawy winien być zapozwany nadzorca sądowy. (13122

Chojnice, dnia 16 maja 1930 r.

M. Nagórski, nadzorca sądowy.

Ogłoszenie.

W sprawie postępowania układowego kupca Oskara Weilandta w Chojnicach, znak akt 1. N. 7/29./6. w wykonaniu artyk. 40. R. P. R. z dnia **6 marca 1928 r.** Dz. U. nr. 27, poz. 244. wyznacza się w celu ustalenia listy wierzycieli termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień **3 czerwca rb.** o godz. 11-tej w Sądzie Powiatowym w Chojnicach, pokój nr. 3.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona od dnia **4. 6. rb.** w Sekretarjacie tegoż Sądu, pokój nr. 3. 13123

Od daty wyłożenia listy osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie 7 dniowym postanowienia nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga. Rozstrzygnięcie Sądu nie pozbawia stron wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, do sprawy winien być zapozwany nadzorca sądowy.

Chojnice, dnia 16 maja 1930 r.

M. Nagórski, nadzorca sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 13-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Kujawskiej 5/6 w podwórzu:** (13138

sieczkarkę zapędową, linę do windy, windę, 3 latarnie do powozu, 2 lampy elektryczne, drzewo do kranu, 55 funtów centralny, 230 funtów tymotki, szafę kuchenną, umywalkę drucian., drabkę, stół kuchen., stół ogrod., garderobę z lustrem, pulpit, ławkę, wieszak do sprzęt. kuch. i inne różne sprzęty kuchenne i gospodarskie.

Wałkiewicz, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa.

W wtórek, dnia 20 bm. o godz. 12-tej w poł. sprzedam przy ul. **Gdańskiej 131:** (13131

2 wozy frachtowe

najwięcej dającemu za gotówkę.

J. Podlewski, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 20. V. 1930 r. o godz. 2-giej po południu sprzedam przy ul. **Zduny nr. 18,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu oraz natychmiastową zapłatą: (13128

maszynę do pisania „Stoewer“, heblarkę, ślicówkę 2 taśmówki, frezerkę, wyrównarkę, 100 wózków ręcznych

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Ogłoszenie o przetargu

W dniu 25 czerwca 1930 r. o godz. 11-tej odbędzie się w biurze **Państwowej Inspekcji Budowlanej w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 21,** przetarg na sprzedaż (12808

pałacu w Jastrzębiu

dawniej Żołędowo, pow. Bydgoszcz. Cena wywoławcza wynosi 15.000,— zł.

Szczegółowe warunki przetargu umieszczone są w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 22 z dnia 17. 5. 1930 r. Dokładnych informacji można zasięgnąć w Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu pokój l. 173 oraz w Państwowej Inspekcji Budowlanej w Bydgoszczy.

Poznań, dnia 13 maja 1930 r.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych.

Za Wojewodę:

B. Zakrzewski, p. o. Dyrektora Robót Publicznych

Substytuta

w adwokaturze i notarjacie

poszukuję do 1 lipca br. na czas 6 do 8 tygodni.

Zgłoszenia pisemne pod numerem „17“ Wąbrzeźno Pomorze do redakcji. (13116

✚ Przeciw chudości ✚

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN“ w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów. przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 3 pudełka zł. 15.** 12365

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

Twoja przyszłość?

Godne uwagi zaofiarowanie

Przesyła wam bezpłatnie



Informacje o tem: Czy przyszłość wasza będzie zasobna w bogactwa, dostatek, pełna szczęścia? Czy spełnią się wasze pragnienia i ambicje. Czy znajdziecie zadowolenie w małżeństwie, miłości? Jacy są wasi przyjaciele — wasi wrogowie? i o tylu jeszcze innych ważnych niezmiernie rzeczach, które Astrologja jedynie może wam odkryć.

Co wam odsłania Astrologja!!!

Jeżeli powołacie się na to pismo, światowa sława KARMA z Paryża prześle wam bezpłatnie szkic analizy astrologicznej o waszem życiu, wraz z bezpłatnemi Radami, które mogą mieć dla was wielkie znaczenie. Zechciejcie poprostu przesłać nazwisko, adres, datę urodzenia (wszystko to musi być bardzo czytelne wypisane) do KARMA, folio 714 M. 8, Boulevard Ornano, Paris. Napiszcie natychmiast. Oczekuje was niespodzianka. Jeżeli macie ochotę, możecie dołączyć zł 2 w znaczkach pocztowych swego kraju na pokrycie kosztów poczty i korespondencji. Opłata na Francję Zł 0,40. (13114

Baczność Zastępcy!!!

Poważna i stała egzystencja. Wprowadzamy nowy system oszczędnościowy z **wysokiemi premjami.** Szerokie warstwy społeczeństwa mają możność groszowem oszczędzaniem już po upływie trzech miesięcy otrzymać (13115

wielką premję.

Ten nowy ludowy system daje naszym zastępcom sposobność do łatwego uzyskania stałego i wysokiego zarobku. Wielkie korzyści dla oszczędzających! Wysokie prowizje dla zastępców!!! Generalnym zastępcom udziela się także superprowizji. Jedynie poważne zgłoszenia przymuje

Powszechny Zakład Kredytowy
Lwów, pl. Marjacki 6-7.

Resory samochodowe

kompletne, jak i pojedyńcze warstwy własnej fabrykacji, dostarcza pod gwarancją najlepszego wykonania

5004

„AUTOARMA“

BYDGOSZCZ, Śniadeckich 45. — Telefon 1824.

Kupno okazyjne!

kompletna instalacja elektryczna

110 volt, napęd motor benzynowy, 6 K. H. Motor dynamo 26 amp., tablica rozdzielcza z automatem, opornikiem i regulator. Akumulator z 60 słoji 25 amp. godzin. Motor do napędu 25 amp. 2,2 kw. Bardzo mało używana. Zgłoszenia: **Gdańska 122, Maciaszek.** (13056

Kocioł parowy

19½ Kwm. powierzchni ogrz., kompl. z armarturą i rusztami, nadający się też na rezerwoar, z powodn nadliczbowości, tanio sprzeda (13097

„Lukullus“ Fabryka cukrów i czekolady
Bydgoszcz, ul. Poznańska 28, Telefon 1670.

Większość udziałów

zyskownej fabrykacji opatent., dobrze od lat zaprow. artyk. chem. farmaceut., ze wzgl. fam. **do oddania.** Świetna egzyst. dla organiz. czynnego kupca ewtl. cichego wspól. Zgł. pod „Zł. 15000“ do Biura Ogłoszeń **„IRO“ Bydgoszcz,** Hermana Frankego 3. (13102

Motor

benzynowy 4 k., wózek ręczny, wagę stołową, pompy do wody, aparat do szwajsowania. sprzeda E. Szczepański, Gdańska 71. 7471

4 mikroskopy

Wechtera używane sprzeda Wydział Powiatowy Września z wolnej ręki. 13117

Jadalka

wspaniała 700 zł. Grunwaldzka 148. 13106

Sprzedamy

solidny skład artykułów żelaznych w Bydgoszczy. Of. do „Par“ Bydgoszcz, pod „Żelazo“. 13134

Samochód

trzyosobowy 1750 zł na dogodnych warunkach sprzedam. „Rolpol“, Gamma 2. 7475

Bryczka

gospodarska na resorach na sprzedaż. Zgł. Dąbrowski, Brzozowa 4. 13107

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.